Cena 50 gr.

głos NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 2 IV — 8 IV 1960 r. Nr 14 (173)

Ognisko Młodych ZMS Huty im. Lenina wzbogaca i urozmaica wciąż formy swojej pracy. Obok zespołów artystycznych prowadzona jest działalność oświatowa. Na zdjęciu powyżej: miła pogawędka w oczekiwaniu na film.

Wielka szansa uzyskania dodatkowych ton surówki

W ostatnim okresie hutnictwo polskie otrzymało dodatkowe zadania w zakresie produkcji stali i wyrobów walcowanych. Chodzi o to, by w 1960 roku przysporzyć dla kraju nowe tysiące ton stali. Rzecz jasna wymaga to zwiększenia produkcji surówki.

Jaką drogą? Niewątpliwie poprzez wykorzystanie wszystkich rezerw pieców czynnych, a jednocześnie wygospodarowanie możliwości zwiększenia produkcji przez szybsze i bardziej sprawne przeprowadzanie remontów.

W naszej hucie na I wielkim piecu rozpoczął się przysłowiowy „wyścig z czasem". Jak wiadomo odbywa się tam obecnie remont kapitalny. W rezultacie załoga stanęła przed poważnym problemem, który obrazowo można by przedstawić w porównaniu: **każdy dzień skrócenia tego remontu, to uzyskanie dodatkowej produkcji surówki w wysokości ok. 1200 ton. W przeliczeniu na pieniądze, oznacza to wartość produkcji w wysokości ok. miliona złotych.**

Już z tego zestawienia widać, jakiej wagi nabiera obecnie dla wielkopiecowników i w ogóle huty, skrócenie czasu remontu I wielkiego pieca chociażby o kilka dni.

DECYDUJĄCA FAZA

— tak określa sytuację, odpowiedzialny za przeprowadzenie remontu pieca inż. MARIAN FOLFASIŃSKI. Chodzi o to, że prace remontowe weszły już w zasadniczy i d e c y d u j ą c y okres. Tzw. „układ sił i zaawansowanie najbardziej limitujących robót", już teraz pozwalają przypuszczać, iż istnieją duże techniczne możliwości skrócenia czasu remontu. Na czym polegałoby wykorzystanie tych sprzyjających warunków?

- Na utrzymaniu i dalszym usprawnianiu dobrej stosunkowo organizacji pracy,
- podnoszeniu wydajności pracy w brygadach,
- pełnym i terminowym zaopatrzeniu w materiały, części zapasowe i urządzenia,
- dorównaniu tempu pracy załogi HPR, przez Mostostal, Elmont oraz W-17 HiL.

Takie uwagi nasuwają się z rozmowy z inż. Folfasińskim. I nie tylko te. Jeśli chodzi o podnoszenie wydajności pracy i sprawności organizacyjnej, to w brygadach HPR podjęto już liczne zobowiązania. W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy

(Dalszy ciąg na str. 3)

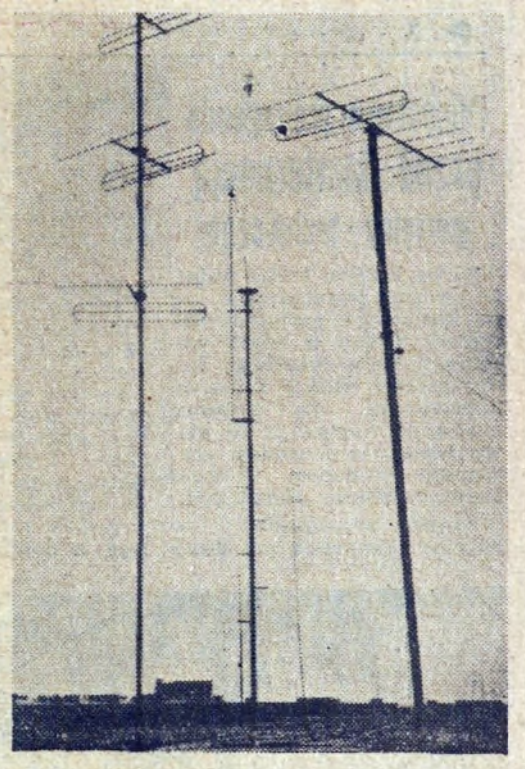

1030 telewizorów

W Nowej Hucie zarejestrowano już ponad 1030 telewizorów, czyli mniej więcej co dziewięćdziesiąty mieszkaniec dzielnicy jest posiadaczem aparatu. Z każdym dniem rośnie liczba anten na dachach budynków, tworząc gęsty las stalowych masztów.

Właściciele aparatów telewizyjnych na ogół zadowoleni są z odbioru programu. Techniczne warunki odbioru w Nowej Hucie są lepsze niż w Krakowie, co wynika z wyrównanego poziomu budynków, a ponadto dzielnica posiada dużo wolnych przestrzeni, co w tym wypadku również nie jest bez znaczenia. Odbiór będzie jeszcze lepszy, z chwilą uruchomienia krakowskiej stacji telewizyjnej.

Nowohucki Salon Telewizyjny dysponuje obecnie dużym wyborem telewizorów krajowych, jak „Belwedery", „Turkusy", „Neptuny", „Jantary i „Szmaragdy" oraz zagranicznych — węgierskich „Orionów", czeskich „Maneszów" i „Aleszów", niemieckich „Dürerów" i innych. Ich cena waha się od 6000 do 12.500 zł. Wszystkie telewizory z małym ekranem można nabyć na raty, szkoda, że pozostałe są tylko w sprzedaży gotówkowej, mimo dużo wyższej ceny. W Salonie Telewizyjnym sprzedaje się miesięcznie ponad 100 aparatów, a największym powodzeniem cieszą się „Turkusy" z małym ekranem, nabywane na raty. Z zagranicznych najpopularniejsze wśród odbiorców są węgierskie „Oriony". Trzeba dodać, że klientami Salonu są nie tylko mieszkańcy Nowej Huty, ale także nabywcy z Krakowa i całego województwa.

(bs)

Ku czci Wielkiego Lenina

Dni Leninowskie w br. obchodzone są szczególnie uroczyście. W 90-tą rocznicę urodzin wielkiego wodza proletariatu odbędzie się szereg imprez, które przypomną życie i dzieło Lenina, twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

24 bm. liczna grupa nowohucian weźmie udział w wiecu organizowanym u stóp pomnika w Poroninie, gdzie jak wiadomo mieszkał Lenin podczas pobytu w Polsce. Zakłady pracy urządzają u siebie wieczory poświęcone uczczeniu 90-tej rocznicy urodzin Lenina. W Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy otwarta zostanie wystawa dzieł Lenina i książek omawiających Jego wkład w zwycięstwo rewolucji i wzbogacenie teorii marksistowskiej. Kino „Świt" wyświetlać będzie w dniach 21—24 bm. film produkcji radzieckiej „Gdy umilkły działa", a Zarząd Fabryczny TPP-R zorganizuje spotkanie z konsulem Związku Radzieckiego w Krakowie tow. Polakowem. Obecnie w zakładach pracy opracowywane są fotogazetki z życia i działalności Włodzimierza Iljicza Lenina.

24 marca Komitet Zakładowy PZPR Wydziału Transportu Kolejowego HiL zorganizował wspólnie z kołem TPP-R uroczystość z okazji 90 rocznicy urodzin W. I. Lenina. W ten sposób załoga TK zainaugurowała tegoroczne „Dni Leninowskie". W programie uroczystości wygłosił zagajenie I sekretarz KZ tow. CZESŁAW SARNA, po czym licznie zebrani pracownicy wysłuchali prelekcji tow. GINTERA o pobycie twórcy państwa radzieckiego w Polsce i o jego stosunku do sprawy polskiej. W części artystycznej wyświetlony został piękny, kolorowy film pt. „Tu żył Lenin".

(żd)

Wkrótce rozpoczęcie budowy szkoły Tysiąclecia w Piwnicznej

W tej chwili przygotowywana jest przez Dział Prawny HiL umowa fundatorska pomiędzy hutą i Społecznym Komitetem Budowy szkoły Tysiąclecia w Piwnicznej Zdroju, w sprawie wzniesienia te-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wielki konkurs dla młodzieży szkolnej

Jak wyobrażam sobie kolejkę

Organizatorzy nie szczędzą trudu, aby kolejka młodzieżowa stała się jak najszybciej faktem dokonanym i aby wyglądała jak najokazalej. Tow. **Antoni Dałkowski** wyjechał parę dni temu do Warszawy w sprawie wagoników, przywiózł konkretnie załatwioną sprawę: Ministerstwo Kolei wyraziło zgodę na odstąpienie po niskiej cenie wagoników, nadających się do natychmiastowej eksploatacji. Mgr inż. **Klocek** przygotował projekty przebudowy wagoników i nadania im wielobarwnej szaty zewnętrznej.

Ale dorośli nie znają tak dobrze upodobań dzieci jak one same. Więc chcielibyśmy dowiedzieć się jak wyobrażają sobie kolejkę przyszli jej użytkownicy i... kolejarze, po to, ażeby maksymalnie spełnić ich wymagania i życzenia. **W tym celu Rada Zakładowa Huty im. Lenina, Inspektorat Oświaty Prezydium DRN w Nowej Hucie i Redakcja „Głosu Nowej Huty" ogłaszają WIELKI KONKURS RYSUNKOWY Z NAGRODAMI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ POD HASŁEM: JAK WYOBRAŻAM SOBIE KOLEJKĘ.**

W konkursie może wziąć udział młodzież szkolna z klas od 1 do 7. Format rysunku ustalony zostanie przez Inspektorat Szkolny. Technika wykonania dowolna (ołówek, kredki, akwarele). Rysunki powinny być gotowe przed feriami wiosennymi, do dnia 9 bm. Oceny prac konkursowych

(Dokończenie na str. 2)

Dwa dni przed terminem wykonali nasi hutnicy plan kwartalny

Pierwszym wydziałem huty, którego załoga złożyła meldunek o wykonaniu zadań produkcyjnych I kwartału br. jest załoga Wielkich Pieców. Realizację planu kwartalnego ukończono tu 29 marca o godzinie 10.

W parę godzin później, także 29 marca dowiedzieliśmy się, że plan kwartalny produkcji towarowej wykonała również Huta im. Lenina jako całość. W pozostałych dwóch dniach marca dostarczyli wielkopiecownicy dodatkowo ok. 5 tys. ton surówki, a ponadplanowa produkcja towarowa huty przedstawia wartość ok. 30 mln złotych. (jd)

Boisko sportowe i kino letnie *nad zalewem*

W związku z X-leciem Huty im. Lenina oraz Dniem Hutnika wydział gospodarki komunalnej wspólnie z Radą Zakładową huty przystąpi w najbliższym czasie do zagospodarowania zalewu na Dłubni. Opracowany już plan przewiduje budowę boiska sportowego (pod opieką ZMS), szatni, kina letniego na 500 osób, estrady oraz domków campingowych. Obok przystani czynna będzie wypożyczalnia kajaków i leżaków oraz bufet. Cały teren zalewu ma być otoczony żywopłotem.

Niestety, większość urządzeń, a mianowicie estrada, kino letnie i domki campingowe przygotowywane są tylko na czas trwania obchodów X-lecia Huty im. Lenina. Byłoby bardzo pożądane, aby te atrakcje pozostawić na stałe. Mamy również pewne uwagi pod adresem inwestora, który jak dotychczas nie przykładał większej wagi do tej inwestycji. W ub. roku prawie cały sezon zalew był właściwie nieczynny, a i w nadchodzącym sezonie sprawa nie przedstawia się różowo. Należałoby jak najszybciej przeprowadzić renowację dna i brzegów zalewu, aby woda nadawała się wreszcie do kąpieli. Jest to tym bardziej ważne, że drugi zalew na Skarpie powstanie dopiero za kilka lat. (bs)

DLA SWOJEJ HUTY

W AGLOMEROWNI

Brygada Wydziału Remontu Pieców Hutniczych tow. JÓZEFA KLUBY, pracująca przy remoncie pieca zapłonowego jednej z taśm spiekalniczych Aglomerowni, zobowiązała się na cześć 1 Maja i X-lecia Huty skrócić czas wykonania kapitalnego remontu pieca o 16 godzin. Zobowiązanie to zostało w pełni wykonane. Zamiast w ciągu 24 godzin, jak planowano, remont został przeprowadzony w rekordowo krótkim czasie 7 godzin.

Wydział Remontowo-Montażowy, który przejął prace po brygadzie W-18 wyraził podziękowanie za skrócenie remontu pieca zapłonowego, co przyczyniło się walnie do wcześniejszego oddania taśmy spiekalniczej Aglomerowni do produkcji.

W STALOWNI

Zobowiązanie podjęte przez brygady remontowe w Stalowni przyczyniło się do skrócenia remontu pieca martenowskiego nr 7. Dnia 26 marca piec ten rozpoczął pracę o 6,5 godzin wcześniej niż zaplanowano. Oznacza to wyprodukowanie dodatkowych ton stali.

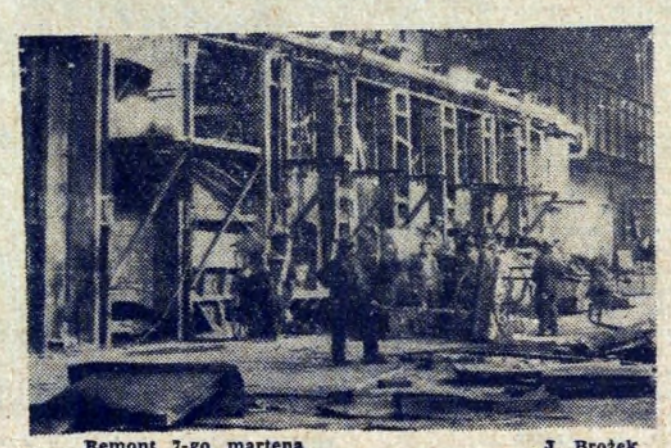

Remont 7-go martena J. Brożek

W WYDZIALE REMONTU PIECÓW HUTNICZYCH

Coraz bardziej rozszerza się ruch współzawodnictwa pracy brygad Wydziału Remontu Pieców Hutniczych. Oto zmiana inż. STEFANA HYRCA przystąpiła do współzawodnictwa międzybrygadowego polegającego na tym, że brygady tej zmiany dzielą pracę na dwie połowy: jedną obejmuje brygada mistrza ZDZISŁAWA ZIĘBACZA, drugą — JANA ŚLEDZIKA. W czasie remontu brygady te współzawodniczą z sobą walcząc o szybsze i lepsze jakościowo wykonanie przypadającej na nie części robót. Do współzawodnictwa tego włączyła się także brygada monterska, a w najbliższym czasie apel zmiany inż. Hyrca podejmuje również zmiana „A" inż JANA KANTURSKIEGO. (jd)

Pomysłowa propaganda przed konferencją partyjno-techniczną

Tu na każdym kroku widać, że wydział przygotowuje się do konferencji partyjno-technicznej. Byłem w wielu wydziałach huty oglądałem hasła; gazetki ścienne i punkty informacyjne, ale przyznać muszę, że wszystkich na głowę pobił pod względem propagandy wizualnej Wydział Remontu Pieców Hutniczych.

Zespół propagandowy w składzie: kierownik inż. **Jerzy Grzyb**, sekretarz OOP tow. **Tadeusz Płaszewski, Józef Mazur, Kazimierz Olearnik i Józef Biros** sięgnął po wszystkie doprawdy możliwości dotarcia z hasłami konferencji partyjno-technicznej do świadomości ludzi.

Oto przykuwa uwagę wiersz satyryczny, dowcipny, kłujący ostrym żądłem. Przy tablicy ogłoszeń gromadzi się grupka pracowników. Czytają, śmieją się, dyskutują. Dalej mijamy liczne hasła przypominające o konferencji, o dyscyplinie pracy i o jakości robót. Wykonane bardzo pomysłowo, w nowoczesnym stylu, wielobarwnie. Wszystko zrobione we własnym zakresie, przy minimalnych kosztach; plastykiem jest robotnik **Józef Mazur.**

Warto poświęcić jeszcze trochę uwagi w jaki sposób towarzysze z W-18 zwalczali niedobry zwyczaj przesiadywania w sali wydawania napojów. Umieścili na ścianie satyryczny obraz rozpartego przy stole pracownika, który opróżnia właśnie czwarty czy piąty kubek. „Kolego, tu nie Bachus, 15 minut już dawno minęło, zrób miejsce innym!" Skutek był błyskawiczny, dzisiaj już nikt nie przeciąga przerwy na spożycie posiłku...

I jeszcze jedno: tablica, której symbolem jest wizerunek żółwia, ślimak i butelka wódki. To tablica bumelantów. Są na niej nazwiska ludzi odznaczających się skłonnością do kieliszka, karanych przez MO za opilstwo, są nazwiska osób, które spały w miejscu pracy i tych, którzy wywołali bójkę w wydziale. Tym razem nie zacytujemy nazwisk z tablicy, wierzymy bowiem, że ich właściciele posłuchają wezwania: „Jeszcze dziś opuść to miejsce!"

Po tym wstępie wróćmy do przygotowań konferencyjnych. Chociaż zaczęły się one niedawno, komisje mają już efekty swojej pracy. Wyrażają się one chociażby w ilości 173 wniosków złożonych przez załogę, a dotyczących postępu technicznego, poprawy organizacji pracy przy remontach, bhp, szkolenia i podnoszenia wartościowych zobowiązań. Brygada **Stanisława Skarżyńskiego** zobowiązała się np. przepracować dodatkowo po godzinach normalnej pracy na cześć 1 Maja i X-lecia Huty, 8 godzin przy remontach, a zarobek przeznaczyć na budowę szkoły 1000-lecia. Brygada wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań całą załogę W-18.

Apel podjęło kierownictwo zmiany inż. JANA KANTURSKIEGO, które postanowiło przeznaczać bezpłatnie po 6 godzin tygodniowo (po pracy) na przeszkolenie całego niższego dozoru w zakresie czytania rysunków technicznych, technologii remontów i bhp. Zobowiązanie to jest już realizowane.

Na koniec należy jeszcze wspomnieć o zobowiązaniu grupy pracowników dozoru technicznego w składzie: inż. DZIEDZIC, inż. KANTURSKI, inż. SĘKARA, inż. PRZYBYŁA, tow. KOPACZ i tow. BAZIUK, która postanowiła opracować kompletną dokumentację trzech wniosków racjonalizatorskich, poważnie usprawniających prace przy remontach i mogących przynieść ok. 3 mln zł oszczędności rocznie. Ogółem podjęto 18 zobowiązań. Napływają dalsze.

(jd)

Foto: J. Brożek

O poprawę warunków w hotelach pracowniczych

O wadze jaką przykłada do spraw socjalno-bytowych Rada Zakładowa świadczyć może fakt zwołania 29 marca specjalnego posiedzenia plenarnego Rady z jednym tylko punktem porządku dziennego: zagadnienia socjalno-bytowe załogi huty. Dokładne sprawozdanie w tej sprawie złożył Dyrektor Administracyjny tow. Stanisław Świerczek, przedstawiając jednocześnie zamierzenia na przyszłość. W swoim długim wystąpieniu zwrócił on uwagę na ciężką sytuację mieszkaniową załogi huty i na problem hoteli pracowniczych.

W hotelach hutniczych, dysponujących ilością ok. 3.900 miejsc, kwateruje od paru miesięcy ponad 4 tys. osób. Na cele mieszkalne zostały zajęte wszystkie świetlice. Plenum podjęło w sprawie hoteli uchwałę zobowiązującą kierownictwo gospodarcze huty do rozładowania obecnej ciężkiej sytuacji i poprawienia warunków sanitarnych.

W czasie obrad przedyskutowano ponadto pracę Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego, sprawę kolonii letnich, wyposażenia szatni w nowe szafki ubraniowe, sprawę ośrodka campingowego i inne. Wysunięty został wniosek, aby zastąpić wydawanie mleka (z czym jest bardzo dużo kłopotu) odpowiednimi zamiennikami. Sukcesywnie będzie się wprowadzać w wydziałach wydawanie dla uprawnionych pracowników specjalnych bloczków, na które otrzymają według swojego wyboru artykuły spożywcze. **(jd)**

Czatkowickie sprawy do załatwienia

CHCĄ BUDOWAĆ BLOK MIESZKALNY

Problem mieszkaniowy występuje także w naszych Czatkowicach. Podobnie jak my, załoga Zakładów Wapienniczych odczuwa poważny brak mieszkań. Kilkadziesiąt osób buduje własne domki jednorodzinne, a reszta marzy przynajmniej o skromnym mieszkaniu we wspólnym bloku. Rada Zakładowa, zdając sobie sprawę z istniejących potrzeb, ma zamiar wybudować kilkupiętrowy dom mieszkalny, w którym znaleźliby dach nad głową najbardziej potrzebujący. Do dyspozycji ma jednakże tylko 600 tys. zł z funduszu zakładowego. Jest to stanowczo za mało, żeby rozpoczynać budowę.

CZEKAJĄ NA PRZYDZIAŁ SAMOCHODÓW

Od przeszło dwóch lat Zakłady oczekują na przydział kilku samochodów. Przede wszystkim chodzi o 2 wywrotki do przewożenia węgla i do innych prac transportowych, co w dużym stopniu ułatwiłoby pracę i przyniosło duże oszczędności.

Skoro już o samochodach mowa, to warto również wspomnieć, że przydałoby się kilka nowych wozów do przewożenia pracowników. Obecnie ludzie przewożeni są w bardzo ciężkich warunkach, przypominających sytuację w hucie sprzed siedmiu, ośmiu lat.

J.Z.

Wielki konkurs dla młodzieży szkolnej

(Dokończenie ze str. 1)

dokonają komisje w szkołach, a najlepsze prace zostaną przesłane do Redakcji (budynek S Centrum Administracyjnego HiL) w terminie do dnia 23 bm.

Komisja konkursowa, która zbierze się do 7 maja wybierze najlepsze spośród nadesłanych prac. Wyróżnione rysunki będą wystawione w czasie uroczystości Dnia Hutnika 14 i 15 maja na terenie zalewu na Dłubni, gdzie też nastąpi rozdanie nagród.

Zwracamy się do nowohuckiej młodzieży szkolnej o jak najliczniejszy udział w konkursie. Przedstawcie przy pomocy rysunków jak chcielibyście, żeby wyglądała lokomotywa i wagoniki, budynki stacyjne, teren kolejki. Wasze uwagi pomogą organizatorom w pracy, przyczynią się do tego żeby kolejka wyglądała tak, JAK JĄ SOBIE WYOBRAŻACIE. (jd)

Komunikaty

Z okazji Dni Leninowskich prof. dr T. Daniszewski, kierownik Zakładu Historii Partii KC PZPR wygłosi prelekcję pod tytułem „Ludzkie oblicze Lenina". Lektorat odbędzie się 12 kwietnia br. o godz. 14.15 w sali 157, budynek „Z" Centrum Administracyjne HiL.

KOMITET FABRYCZNY PZPR HUTY IM. LENINA

*

6-go kwietnia o godz. 14, w sali 101, w budynku „S" odbędzie się lektorat B. Gutkowskiego o sytuacji międzynarodowej.

CO NOWEGO W ORGANIZACJI

Zabezpieczenie sprawozdawczości

Sprawozdawczość finansowa powinna odzwierciedlać w sposób jak najwierniejszy rzeczywisty stan majątkowy, ruch środków trwałych i obrotowych oraz wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa. Wymóg ten nie był dotychczas stosowany konsekwentnie z powodu wewnętrzno-organizacyjnych niedociągnięć i nieprzestrzegania postanowień zarządzenia w sprawie terminów wpływu dokumentacji finansowo-księgowej. Powodowało to w ewidencji nakładów przesunięcia w czasie i zniekształcało stany aktywów i pasywów określonych bilansów huty.

Kierownicy wszystkich komórek ruchowych i funkcjonalnych huty zobowiązani zostali poleceniem służbowym DN do ścisłego przestrzegania terminarza dostarczania dokumentacji finansowo-księgowej, zwrócenia uwagi na pełną i terminową dokumentację z zakresu ruchu w środkach trwałych, obrotu materiałowego i remontów, prawidłowość, rzetelność i terminowość wszelkich prac wchodzących w zakres spisów z natury i rozliczenia różnic inwentaryzacyjnych.

Przed uruchomieniem Wydziału Rur Zgrzewanych

W opracowaniu znajduje się już organizacja wydziałowego planowania produkcji dla Wydziału Rur Zgrzewanych, z odpowiednią dokumentacją oraz schematami obiegu dokumentów i metalu. W najbliższym czasie przeprowadzone zostanie szkolenie w tym zakresie pracowników Wydziału Rur Zgrzewanych. Tak więc o przygotowaniach do uruchomienia nowej jednostki produkcyjnej huty myśli się już także w Dziale Organizacji.

Wkrótce rozpoczęcie budowy szkoły Tysiąclecia w Piwnicznej

(Dokończenie ze str. 1)

go obiektu i objęcia go na wieczyste użytkowanie przez hutę w celach kolonijnych. Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego w fundamenty budynku szkolnego, przewidziana jest na dzień 8 maja br. Udział w uroczystości wezmą przedstawiciele społeczeństwa i delegacje naszej huty.

Dokumentację szkoły opracowują inżynierowie krakowskiego „Biprostalu" w czynie społecznym, roboty ziemne w Piwnicznej rozpoczynają się już w najbliższych dniach.

jd

Co czytać?

W związku z Dniami Leninowskimi „Zagadnienia i materiały dla aktywu propagandowego" nr 6 z marca br. zamieszczają szereg artykułów omawiających znaczenie leninizmu dla działalności partii robotniczych i charakteryzujących postać W. I. Lenina. Wszystkie organizacje partyjne winny wykorzystać te materiały w przygotowaniu zebrań OOP w kwietniu. Sekretarze OOP mogą otrzymać powyższe materiały w KF.

Ciekawy artykuł pt. „Lenin a wolność sumienia" Hynryka Świątkowskiego zamieszczają „Argumenty" nr 13 z 27 marca br. Życie Gospodarcze", również z 27 marca, publikuje dwa artykuły, z którymi warto się zapoznać: Pracochłonność a fundusz płac — M. Misiąka i „Dochód narodowy społeczeństwa socjalistycznego" — M. Nasiłowskiego. „Walka Młodych" z dnia 27 marca zamieszcza również m. in. dwa artykuły szczególnie interesujące. Są to: „Między wiarą a niewiarą" — A. Wasilkowskiego, zalecany dla towarzyszy zajmujących się zagadnieniami światopoglądowymi, oraz „Rehabilitować krytykę" — T. Jarczyka.

MGR W. SENIUTA

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 30 MARCA WŁĄCZNIE

Wapno	113% planu
dolomit	111 „ „
wyroby szamot.	109 „ „
surówka	108 „ „
energia elektr.	106 „ „
aglomerat	106 „ „
wyroby zasad.	104 „ „
kamień wapienny	104 „ „
blachy walcowane na gorąco	101 „ „
koks ogółem	101 „ „
koks wp.	101 „ „
stal	99,6 „ „
blachy walcowane na zimno	96 „ „
kęsiska	93 „ „

Na dzień przed końcem marca wszystkie podstawowe wydziały huty miały wykonane plany, bądź minimalny niedobór. Dotyczyło to przede wszystkim Stalowni i Walcowni Zimnej Blach. Wydaje się, że wydziały te wykonają jednak swoje plany miesięczne. Najgorsza jest sytuacja Walcowni Zgniatacz. Przez cały miesiąc wydział ten znajdował się poniżej planu i nie było już szans na nadrobienie zaległości. Trzeba przyznać, że marcowy plan Zgniatacza był jego najwyższym planem w całej historii (108 tys. ton kęsisk). Walcownia Zgniatacz była na ogół dobrze zaopatrzona we wsad. Większość przyczyn niewykonania planu jest natury subiektywnej, trudności jakie wyłoniły się na początku miesiąca z powodu przedłużonego remontu, można było zlikwidować.

jd

Remontowcy pracują po *nowemu*

Wydział Remontów Maszyn i Urządzeń jeszcze do niedawna nie cieszył się zbyt dobrą opinią. Ci, którzy korzystali z usług tego wydziału niejednokrotnie narzekali na nieterminowe lub złą jakość prowadzonych przez W-17 remontów.

Ostatnio opinia ta uległa radykalnej zmianie dzięki — po prostu — lepszej pracy całej załogi remontowej. Przygotowania do konferencji partyjno-technicznej w jeszcze większym niż dotychczas stopniu wzmogły dążenie do podnoszenia wydajności, poprawy organizacji pracy i usprawnienia procesu produkcyjnego. Do punktu KPT zgłaszają się codziennie robotnicy z projektami i wnioskami. Niektórzy jak np. **Urbanowski** i **Araminowicz** mają już na swym koncie po 10 różnych pomysłów. Bardzo cenne wnioski zgłosili także inni pracownicy jak: mistrz **Podskarbi**, oraz **Bodnar, Kozioł.** Część z nich na pewno zdobędzie patenty.

Dużo ciekawego materiału dostarczyła rozpisana wśród pracowników ankieta. Odpowiedzi na zawarte w niej pytania przynoszą wiele konstruktywnych propozycji odnośnie usprawnienia transportu, obniżki kosztów, poprawy warunków bhp itd. Zainicjowane przed rokiem współzawodnictwo pracy między poszczególnymi zmianami i brygadami rozwija się i daje konkretne efekty. Od dłuższego czasu systematycznie skracane są remonty przy równoczesnym podnoszeniu ich jakości. Bodźcem do coraz lepszej pracy jest poza innymi względami nagroda kwartalna, dla najlepszych brygad. Pierwszy kwartał przyniósł zwycięstwo w tej rywalizacji brygadom: **Chmury, Małka i Podskarbiego** z W-17/I oraz **Kołodziejczyka, Kłosowskiego, Urbanowskiego** z W-17/II. Dalsze miejsca zajęły zespoły: **Góry, Łośki, Jurusia, Majczaka, Adamczyka, Lasoty** oraz **Bielca, Urbańskiego, Wrzeciona, Nowaka, Cholewy, Gałązkiewicza.**

Cała załoga podjęła około 30 zobowiązań, głównie dotyczących skracania remontów. Przodują tu brygady młodzieżowe, które witają w ten sposób II Zjazd ZMS. Między innymi młodzi remontowcy objęli stałą opiekę nad szkołą Nr 91, wykonując dla niej szereg drobnych usług, jak np. maszty, akwaria dla pracowni biologicznej itp.

Wszystkie te pozytywne rzeczy, o których piszemy, nie wzięły się same z siebie. Są one wynikiem właściwie układającej się współpracy między kierownictwem, a organizacją partyjną, związkową i młodzieżową. Odpowiednia atmosfera w wydziale mobilizuje ludzi do wydajnej pracy, cementuje załogę i wpływa na zmniejszenie fluktuacji. Jedna rzecz budzić może uzasadnione pretensje, mianowicie niedostateczny jak dotąd udział w tej ogólnej odnowie pracowników umysłowych. Duży nawał pracy nie powinien być wytłumaczeniem gdyż nie chodzi tu o dodatkowe obowiązki lecz o inicjatywę i większe zainteresowanie się tym, co dzieje się w wydziale, czym żyje cała załoga. (jż)

Maszyny na pokaz

Zwiększenie produkcji części zamiennych jest jednym z ważnych zagadnień, będących tematem obrad konferencji partyjno-technicznej Pionu Głównego Mechanika, która odbędzie się 27 kwietnia br. Już z własnych obserwacji i przeprowadzonych rozmów z pracownikami Wydziału Mechanicznego można stwierdzić, że możliwości zwiększenia wydajności pracy na tym odcinku jest wiele. Począwszy od usprawnienia organizacji pracy, wprowadzenia drobnych usprawnień i normowania, a skończywszy na właściwym wykorzystaniu czasu pracy i maszyn. Tego samego zdania jest znaczna część załogi, której zależy na podniesieniu wskaźników ekonomicznych swego wydziału. Park maszynowy Wydziału Mechanicznego wykorzystany jest zaledwie w 80 proc., przy pracy na dwie zmiany. Wprowadzenie pełnej obsady stanowisk roboczych na trzy zmiany mogłoby radykalnie wpłynąć na wzrost wydajności pracy.

Poruszając to ważne zagadnienie, warto wspomnieć o maszynach, które stoją tu bezużytecznie. Np. od kilku już lat nie używa się strugarek poprzecznych, przeciągarki do otworów, przystosowanej do seryjnej produkcji kół zębatych czy też szlifierki, której montaż trwał blisko trzy lata.

Magazynowanie maszyn, na które wydatkowano setki tysięcy złotych jest jaskrawym marnotrawstwem, które powinno być surowo karane. Tym bardziej jeżeli od kilku lat nic się nie robi aby wykorzystać cenny sprzęt, potrzebny na innych stanowiskach pracy. Warto, aby sprawą tą zajęli się organizatorzy konferencji partyjno-technicznej w Pionie Głównego Mechanika.

dz

Huta zrezygnowała z przejęcia obiektu w Baligrodzie na kolonie letnie dla dzieci pracowników, wyszukała bowiem inny, dużo atrakcyjniejszy budynek. Jest nim szkoła w miejscowości Cołopa, powiat Wałcz, województwo koszalińskie. Wprawdzie miejscowość ta nie leży bezpośrednio nad morzem, ale brak ten w pełni rekompensuje piękne jezioro w pobliżu.

Wypoczywać tu będzie na dwu turnusach po 200 dzieci. Warto dodać, że obiekt jest luksusowo wyposażony, posiada łazienki, natryski i doskonałe zaplecze gospodarcze. Dojazd jest wcale wygodny, na miejscu znajduje się bowiem stacja kolejowa.

Oprócz 400 dzieci, które wypoczywać będą w nowopozyskanym obiekcie, 400 wyjedzie podobnie jak w ubiegłym roku do Porąbki, 700 do Nowego Targu, 30 do Dziwnowa nad morzem (kolonie ZHZiS), a 500 weźmie udział w harcerskich obozach. (jd)

Obyśmy tylko zdrowi byli

Ob. ob. Dyrektorzy od obuwia produkują i zaopatrują sklepy w obuwie na swoją miarę: wielkie. W takich butach mogą dojść wygodnie do nie wiem jakich sukcesów. Ale czy nie za bardzo wygodnie, proszę producentów i dystrybutorów? Nie pamięta wół... a tymczasem młodzież, taka dwunasto- i trzynastoletnia chciałaby też dojść do czegoś i nie może. Bo w całej Nowej Hucie nie można dostać butów numer 36 i 37. Człapią więc podrostki w pantofliskach o kilka numerów za dużych, a potem narzekania na „dzisiejszą młodzież". Że nie nadąża. Przepraszam, w takich buciarach?

Ruszają z wiosną lody, może ruszą się także dystrybuciarze: MHD, „Chełmek", „Gromada". Tak bardzo nam jeszcze stopa nie urosła, jakby można wnioskować z numerów sprzedawanych aktualnie butów.

Urośnie za to wkrótce trawka. Na trawnikach. Wyruszą na miasto ekipy pracowników zieleni miejskiej z piękną misją spulchniania, gracowania i siania. Przez kilka dni będziemy cieszyć się trawnikami, a potem dzieci wszystko zadepczą. Jak co roku. I zdaje się, że nawet będą miały rację. Większość trawników, zwłaszcza wewnątrz osiedli, to absurd. Nie ma miejsc do zabawy dla tysięcy dzieci, są natomiast święte, nietykalne trawniki. Należałoby chyba zdecydować się na nieobsiewanie trawą tych miejsc, o których z doświadczenia wiadomo, że i tak ulegną dewastacji. Wyrównać teren, przywieźć piasku, bo jak go nie będzie, to dziatki rozbiorą chodniki — i nie kultywować pomysłów, będących sztuką dla sztuki.

Skoro już o sztuce mowa, to trudno nie wspomnieć o dziwnych sztukach, które wyprawiać trzeba dla uruchomienia zalewu. Aby zalew mógł nareszcie na serio ruszyć (a także, by można było wykorzystać przewidziane na ten cel fundusze) — potrzebne jest załatwienie strony formalno-prawnej. I tu zaczyna się przedziwna polka, a raczej taniec na lodzie. M. in. dlatego, że zanim się wszystko ustali, przypuszczalnie znów lody skują wody zalewu. A chodzi przecież nie o lody zimowe, tylko o śmietankowe. O wodę sodową, żeby był ktoś do sprzedawania, o kilku ratowników, kasjera i bileterów. Aby to uruchomić, potrzebne jest przedsiębiorstwo(!), z dyrektorem, głównym księgowym, personalnym, sekretarką, urzędnikami, radą zakładową, radą robotniczą, funduszem zakładowym. Ze względu na to, że ostatecznie chodzi tylko o obsługę zalewu w ciągu lata, ministerstwo nie chce zatwierdzić nowego przedsiębiorstwa i chyba ma rację. A bez przedsiębiorstwa nie można. Nie wiadomo, jak Ojcowie Dzielnicy dadzą sobie radę z dwoma zalewami. Z zalewem wodnym i z zalewem przepisów, które niezupełnie pasują do konkretnego przypadku. Podobno powstało już nowe przysłowie: czeka, jak Huta na zalew. Obyśmy tylko zdrowi byli.

Co do mnie — postanowiłem nie czekać. Już się urządziłem na lato. Postawię wannę na podwórzu, piasek pozostał po tynkowaniu osiedla, syfon pożyczę od jednego znajomego na stanowisku, synowi zaknebluję usta i poślę po lody. Zrobię wielki napis „Riwiera", sztuczne palmy pożyczę od inżyniera Mackiewicza z klubu na A-Zachód i będę pluskał się w wannie, ile wlezie. Bez przedsiębiorstwa.

CZESŁAW TARNOGÓRSKI

Otwarcie dawno zapowiadanego sklepu z koszulami męskimi w Nowej Hucie spotkało się ze zrozumiałym zainteresowaniem i zadowoleniem klientów. Sklep prowadzony jest przez Spółdzielnię Pracy im. J. Dąbrowskiego, znaną z wysokiej jakości swych wyrobów, poszukiwanych na terenie całego kraju.

Lokal, mieszczący się na osiedlu D-3 urządzony jest z wielkim smakiem. Ściany pomalowano bardzo nowocześnie, w kolorowe pasy, oświetlenie jarzeniowe, na największej ścianie ustawiono estetyczne półki metalowe, w których w celofanowych pokrowcach ułożony jest towar. Wybór koszul jest duży, od ciepłych, w kolorową kratę, do popelinowych w różnych kolorach (od 130 zł.), aż do nowości w tym zakresie — białych koszul z importowanego niemnącego się materiału „non-iron". Te ostatnie są wprawdzie dość drogie (po 244 zł.), ale wydatek taki opłaci się. Chętnie kupowane są także koszule z usztywnionymi kołnierzykami, b. modnymi.

Warto dodać, że przy sklepie czynny jest punkt usługowy, w którym można uszyć koszule „na miarę" z materiałów własnych i powierzonych. dr

Tak jest wygodniej

Tak już jest i nie ma w tym nic dziwnego, że redakcja zużywa dość dużo papieru i materiałów biurowych. W każdym razie więcej niż jakikolwiek dział w naszej hucie. Tymczasem otrzymanie materiałów biurowych z magazynu, to wcale nie taka prosta sprawa. Kwitnie tu wszechwładnie jedna z rozpowszechnionych w hucie form maksymalnego ułatwiania sobie życia, a mianowicie metoda „spychotechniki".

— Poprosimy biały papier maszynowy.

— Nie ma.

— Temperówki.

— Nie ma.

— Zeszyty 60 kartkowe.

— Nie ma.

— Kolorowe ołówki.

— Są tylko czerwono-niebieskie. Innych nie ma.

— Poduszkę do pieczątek.

— Nie ma.

Można by tak jeszcze cytować i cytować pozycje zamówień jakie składa nasza sekretarka.

Tymczasem nic nam nie wiadomo, aby w sklepach papierniczych brakowało jakiegoś z wymienionych artykułów, o które bezskutecznie od paru tygodni stara się redakcja. Wprost przeciwnie jest ich wszędzie pod dostatkiem. Nie ma tylko w magazynie materiałów biurowych naszej huty. Dlaczego? To chyba jasne, bo tak jest wygodniej... (jd)

Na wokandzie sądowej

Czy warto?

Oburzamy się na wiadomość o wielkich aferach gospodarczych. W zestawieniu z nimi umniejszamy na ogół wagę drobnych kradzieży w zakładach pracy. Gdybyśmy jednak spróbowali skomasować szkody, jakie na skutek drobnych kradzieży ponosi państwo, urosłyby one z pewnością do rozmiarów niemałej afery gospodarczej.

W Nowej Hucie — jak wynika ze statystyk sądowych — kradzieże narzędzi i materiałów w zakładach pracy są poważnym problemem. Na wokandę sądową wpływają ciągle nowe sprawy tego rodzaju. Sięgnijmy po aktualne przykłady.

Stanisław Baran — malarz, pracujący w Zarządzie Robót Wykończeniowych PP Budowy Huty im. Lenina wyjechał na urlop zabierając z sobą pędzle malarskie wartości ok. 800 zł. Przyłapany na sprzedaży zabranych z zakładu pędzli został aresztowany i oczekuje na rozprawę sądową.

Kierownik odcinka „1c" Zarządu Robót Inżynieryjnych PPB HiL stwierdził, że na koncie materiałowym tego odcinka figurują materiały, których nigdy nie pobierano — 20 sztuk podkładów dębowych wartości 3.900 zł. Śledztwo wykazało, że pozycję tę wpisał na kwicie magazynowym magazynier przedsiębiorstwa **Bronisław Sitko.** Skłonił go do tego kierownik zaopatrzenia zarządu Robót Inżynieryjnych **Henryk Jurek.**

Z szuflady biurka kontrolera Walcowni Zimnej Blach Huty im. Lenina zniknął któregoś dnia mikromierz. Poszukiwania wykazały, że ten sam mikromierz sprzedał swemu koledze **Zygmunt Ciesiński,** inny kontroler tejże walcowni.

Wszyscy oczywiście staną przed Sądem pod zarzutem kradzieży mienia społecznego. Nieuniknioną konsekwencją takich czynów — nawet jeśli uda się uniknąć kary więzienia — jest kompromitacja, utrata zaufania współpracowników i kierownictwa, a nierzadko i stanowiska pracy. Czy warto?

hn

SPRAWY nie obojętne

Niebezpieczna dziura

Dziury nie są u nas żadną nowością jako, że brakoróbstwo kwitnie jeszcze na każdym kroku. Ale ta, o której chcemy pisać jest szczególnie niebezpieczna i prawdopodobnie nietypowa.

Na skwerze (ul. Igołomska vis a vis szkoły 80), zapadł się strop tunelu kanalizacyjnego. Dziura jest potężna i przepaścista.

Na nieszczęście w pobliżu bawią się często dzieci, które z ciekawości zaglądają do powstałej czeluści. Dziwnym trafem do tej pory nie zdarzyło się nic groźnego, lecz nie jest wykluczone, że stanie się to jutro, pojutrze czy za tydzień. Postawienie ławki nad dziurą nie załatwia sprawy. Przypomina to po trosze powiastkę o zatrzymaniu rwącej wody siecią. Resztę niech powie zdjęcie, które wykonał dla nas p. **S. Jamrozy.**

ZAPYTUJEMY: CZY DŁUGO JESZCZE DZIURA BĘDZIE STRASZYĆ PRZECHODNIÓW? jł

Wielka szansa

(Dokończenie ze str. 1)

1 Maja i X-leciem huty, niewątpliwie z zobowiązaniami wystąpią załogi Elmontu i Mostostalu.

„RUCHOWCY" NIE MOGĄ ZAWIEŚĆ

Bardzo poważne zadania ciążą na służbie utrzymania ruchu Wielkich Pieców. Zapewniając bezawaryjną pracę 2 i 3 pieca, powinna ona zatroszczyć się o dostawę części zapasowych i materiałów na remonty, skoordynować roboty między poszczególnymi przedsiębiorstwami i odcinkami oraz dbać o należyty odbiór robót.

*

— Remont 1-go wielkiego pieca w pierwszych dniach po jego zatrzymaniu, był opóźniony — stwierdza inż. JÓZEF DOMAGAŁA. — Obecnie nadrobiliśmy opóźnienia a nawet wyprzedzamy w czasie niektóre terminy.

Kto wyróżnia się w pracach remontowych?

Jak wynika z oceny inż. Domagały, kierownika robót HPR, przodują mistrzowie BOLESŁAW KRÓL, EDWARD MARCOLA i IZYDOR CHROMIK. Potrafili oni na powierzonych im odcinkach tak zorganizować pracę, że stale wykonują i „wyprzedzają" swe dzienne zadania, powierzone im przez kierownictwo.

W pracach uczestniczą także brygady EDMUNDA STOKŁOSY, BOLESŁAWA MASZAKA i JÓZEFA LEBKA. Sumiennie i w zaplanowanych terminach wywiązują się one ze swych obowiązków. Z tych brygad powinny brać przykład inne (wszystkich brygad jest 26), zwiększając wydajność i sprężyście wywiązując się ze swych zadań.

SĄ TEŻ MARUDERZY

Na przysłowiowym „szarym końcu" znajdują się brygady MACIEJCZYKA, LOMANII i REMBACZA. W brygadach tych nie widać zainteresowania pracą, powierzone im roboty wykonują bardzo powoli — jeśli już nie opieszale. Apelując do tych załóg wypada przypomnieć, że czas remontu I-go wielkiego pieca jest bardzo krótki. Winny się więc one podciągnąć, i tak jak i inni, zasłużyć w przyszłości na wyróżnienie.

Jak dotąd współpraca między przedstawicielami HiL i kierownictwem HPR jest dobra. Postawa pracowników „haperowskich" zasługuje na uznanie. Robią oni wszystko, by remont przyspieszyć. Szykują się też do podjęcia zobowiązań, dla uczczenia święta 1 Maja i X-lecia huty dodatkowym skróceniem czasu remontu pieca.

Gorzej jest z Elmontem. Przedsiębiorstwo to wydaje się być w pewnym sensie zaskoczone możliwościami wcześniejszego zadmuchania pieca. Dlatego też główny wysiłek kierownictwa remontu i kierownictw odcinków (mamy na myśli specjalnie Elmont) winien być skierowany na ułatwienie wykonania zadań jak i pełną mobilizację załóg.

R. W.

Z zagadnień współzawodnictwa pracy

Drogi prostsze i lepsze

Po długim okresie stagnacji ruch współzawodnictwa pracy odzyskuje w naszej hucie należne mu miejsce. Powołana z inicjatywy Rady Zakładowej specjalna komisja, opracowała nowy regulamin oparty na zdrowych zasadach, dających gwarancję, że współzawodnictwo pracy przyczyni się do wzrostu wydajności pracy i polepszenia jakości produkcji. W myśl nowego regulaminu o tytuł najlepszych, współzawodniczyć będą między sobą załogi zakładów i wydziałów o podobnym charakterze działalności oraz wewnątrz poszczególnych jednostek produkcyjnych: oddziały, zmiany i obsługi agregatów. Cała nasza załoga rywalizować będzie między sobą w pięciu grupach. M. in. ZK z ZO i ZW, wydział remontowy W—17 z W—18 i W—21.

Z uwagi na różnorodny charakter pracy, oprócz ogólnych założeń oceny wyników współzawodnictwa pracy, wprowadza się indywidualne kryteria, które będą brane pod uwagę przy podsumowaniu wyników pracy poszczególnych grup. Np. o przyznaniu pierwszego miejsca we współzawodnictwie między zakładami, decydować będzie procent przekroczenia planu produkcji globalnej wg. wartości oraz wskaźniki wydajności pracy i jakości produkcji. W grupie wydziałów produkcji hutniczej i pomocniczej: wykonanie planu produkcji całkowitej wg. ilości i wskaźniki wydajności oraz jakości produkcji. Natomiast w grupie wydziałów remontowych: wykonanie planowych remontów pod względem ilości i terminowości określonych średnią ważoną premią za dotrzymanie i skrócenie harmonogramowego czasu trwania remontów. Ponadto przy ocenie wyników, brane będą jeszcze inne czynniki. Np. zakład lub wydział, w którym wydarzy się wypadek śmiertelny będzie eliminowany w danym kwartale ze współzawodnictwa pracy.

Ważnym bodźcem będą nagrody, na które wyasygnowano 2 mln zł z funduszu zakładowego, wypracowanego przez załogę huty w ubiegłym roku. Na nagrody w współzawodnictwie między zakładami z kwoty tej przyznaje się 280 tys. zł. Załoga, która uplasuje się na pierwszym miejscu w szlachetnej rywalizacji między wydziałami produkcji hutniczej i pomocniczej otrzyma kwartalnie 50 tys. zł, na drugim — 35 tys. a na trzecim — 18 tys. zł. co rocznie daje 410 tys. zł. W grupie wydziałów remontowych, pierwsza nagroda wynosi kwartalnie 42 tys. zł, rocznie 168 tys. zł, w grupie oddziałów Transportu Kolejowego 21 tys. zł, rocznie 84, a w pozostałych wydziałach ostatniej grupy za pierwsze miejsce przyznaje się 10 tys. zł i drugie — 5 tys. zł — rocznie 62 tys zł. Oprócz nagród pieniężnych przewiduje się nagrody honorowe m. in. dyplomy, proporce i wyróżnienia jubileuszowe.

Wysokość nagród ustalona będzie proporcjonalnie do ilości zatrudnionych pracowników w danym wydziale. dz

Na wycieczce

Oglądanie gór z tarasu schroniska na Kalatówkach dostarcza niezapomnianych wrażeń.

To, że u nas słońce stopiło resztki śniegu, nie znaczy wcale, że nie ma go także w górach. Utrzyma się, on tu jeszcze dość długo. Miłośnicy białego szaleństwa mogą więc rozkoszować się nim przynajmniej raz w tygodniu na wycieczkach niedzielnych organizowanych przez grupy ZMS z Huty im. Lenina.

Przed konferencją partyjno-techniczną

Wiele zależy od załogi

W kabinie mostku sterowniczego urządzeń Zgniatacza panuje niesamowity hałas. Zniekształcone przez głośnik słowa wsadowego, podającego wymiary walcowanego w danej chwili wlewka, przygłusza łoskot pracujących tu agregatów i maszyn. Od sunących po samotokach wlewków bije fala ciepła, na wskroś przenikając ciało.

Za każdym naciśnięciem rączek sterowniczych, wskazówki na tarczy olbrzymiego zegara, umieszczonego na wprost okienka kabiny, zmieniają pozycję, wskazując prześwit walcowanego wlewka. Pod wielkie walce z łomotem wciska się rozżarzony do białości 16-tonowy blok stali, rozpryskując wkoło snopy iskier. Po kilku takich operacjach, kwadratowy wlewek zmienia się w grubą taśmę, która wędrując dalej po samotoku, dostaje się pod ostrze tzw. nożyc wahadłowych. Spod tego urządzenia boczny transporter wyrzuca już równe kęsy, które po oczyszczeniu na wykańczalni przesyłane są dalej do przeróbki na walcowni.

Korzystając z chwilowej przerwy w walcowaniu, rozpoczynam rozmowę z operatorem HENRYKIEM GŁADYSZKIEM, który pełni tu równocześnie funkcję sekretarza organizacji partyjnej.

— Zapoznając się z wykonywanymi przez was, trudnymi czynnościami, zastanawiam się, jak możecie pogodzić pracę zawodową z obowiązkami sekretarza partii?

— Wszystko zależy od organizacji roboty, a jeżeli chodzi o pracę społeczną, od właściwego doboru ludzi i przydzielenia im konkretnych zadań. Szczególnie ważne jest to w okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej, która odbędzie się 26 kwietnia br. W tym dniu obchodzić będziemy także mały jubileusz: 5-lecie pracy Zgniatacza.

— O ile mi wiadomo, głównym założeniem konferencji jest zmobilizowanie załogi do pokonania trudności, które są przyczyną niezadowalających wyników produkcyjnych. Co dotychczas zostało zrobione na tym odcinku?

— Najlepiej będzie jak wyniki naszej pracy będą poparte rzeczowymi dowodami, które wam pokażę.

Po tych słowach opuszczamy kabinę, kierując się w stronę pieców wgłębnych.

— Piece wgłębne — kontynuuje rozmowę tow. Gładyszek — do niedawna były wąskim gardłem naszego wydziału. Niedostateczne kwalifikacje obsługi, zła jakość remontów, brak wsadu — oto niektóre tylko przyczyny trudności, ujemnie wpływających na rytm pracy całej załogi Walcowni-Zgniatacza. Obecnie zaszły tu duże zmiany na lepsze. Przede wszystkim dzięki premiowaniu pracowników dostarczających ze Stalowni gorący wsad, wzrosła przepustowość pieców. Lepiej konserwuje się urządzenia i wykonuje remonty. Dużym osiągnięciem jest także skrócenie czasu jazdy wózka przewożącego wlewki z 6 metrów na sekundę na 3. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu mistrz **Mieczysław Baldys.**

Idąc wzdłuż ciągu walcowniczego tow. Gładyszek pokazuje co chwilę wyniki nowatorów produkcji. Oglądam stelaże slabów wykonane na podstawie konstrukcji klinowej, opracowanej przez mego rozmówcę i **Stanisława Słowika.** Dawniej jeden stelaż wykonywało czterech robotników w ciągu 48 godzin, obecnie przez wyeliminowanie kosztownej i pracochłonnej czynności spawania, pracę tę wykonuje jeden robotnik w 12 godzinach. Oszczędności na materiale i roboczo-godzinach wyniosą rocznie ponad 600 tys. zł.

*

Tego rodzaju usprawnień zgłoszono wiele w okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej. Zapoznaje mnie z nimi kierownik

(Dalszy ciąg na str. 6)

kronika-KOMBINATU

HUTNICY Z SZTALINVAROS PRACUJĄ W WALCOWNI

● Od kilku dni w Walcowni Blach na Gorąco pracuje 25-cio osobowa grupa hutników węgierskich z kombinatu metalurgicznego Dunaś-Sztalinvaros, którzy przyjechali do naszej huty na 6-cio tygodniową praktykę. Nasi goście interesują się szczególnie organizacją pracy, mechanizacją i automatyzacją procesu walcowania blachy oraz zagadnieniami warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Należy nadmienić, że w hucie Sztalinvaros w najbliższym czasie zostanie uruchomiona podobna do naszej walcownia, której część obsługi przejdzie przeszkolenie w naszej hucie. Następna 15-osobowa grupa węgierskich hutników zapowiedziała swój przyjazd w przyszłym miesiącu.

NOWE FORMY WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

● W naszej hucie pracuje już 9 brygad produkcyjnych ubiegających się o tytuł „brygady pracy socjalistycznej". Przy ocenie pracy tych brygad oprócz wskaźników produkcyjnych bierze się pod uwagę wyniki uzyskane na odcinku szkolenia, pracy społecznej, pomocy koleżeńskiej itp.

Tytuł „brygady pracy socjalistycznej" zostanie nadany dwom wyróżniającym się brygadom. Nagrodą za dobrą pracę będzie dla nich wyjazd za granicę w ramach wymiany zespołów robotniczych pomiędzy hutami krajów socjalistycznych oraz spędzenie dwutygodniowego urlopu w pięknych miejscowościach wypoczynkowych Związku Radzieckiego, Węgier czy też Bułgarii.

DWA NOWE MARTENY I PIEC W CEMENTOWNI „NOWA HUTA"

● 600 tys. ton cementu hutniczego wyprodukuje w br. załoga Cementowni „Nowa Huta". W celu podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji cementu z żużla wielkopiecowego, zaplanowano budowę dwóch nowych młynów i pieca do wypalania klinkieru z kamienia dostarczanego przez załogę Czatkowic.

MOŻNA I W ZAKŁADZIE

● Pod znakiem upowszechnienia oświaty odbyła się w Wydziale Aglomerowni wypłata premii z funduszu zakładowego za rok 1959. Zorganizowano tu z inicjatywy Komitetu Obchodów X-lecia HiL kiermasz książek, połączony ze sprzedażą losów loterii książkowej. Zakończył on się dużym sukcesem, na co wskazuje dość pokaźna ilość sprzedanych książek i losów. Największe zainteresowanie zyskały sobie książki z dziedziny literatury technicznej.

Postanowiono na tym nie poprzestać i podobne kiermasze, organizować przy każdej wypłacie. Okazuje się bowiem, że z książką najlepiej dotrzeć do czytelnika bezpośrednio.

Na tych doświadczeniach warto się uczyć

W Zakładzie Koksochemicznym ciągną się setkami metrów transportery. Łączą one z sobą obiekty w jedną nierozdzielną całość, każdy podaje do następnego produkt. Transportery te są obudowane masywnymi ścianami, ba, pomyślano nawet o ogrzewaniu galerii.

Po co? — zapytał, a było to zdaje się w grudniu 1958 roku — inż. W. Horbaczewski z Inwestycji. Stwierdził, że obudowa nośnic jest zupełnie niepotrzebna, nie mówiąc już o centralnym ogrzewaniu. Na co te koszty, robocizna, materiał!

☆

Od tego czasu nowe nośnice są już projektowane i wykonywane bez obudowy i urządzeń grzewczych. Wystarczają w zupełności ażurowe konstrukcje i lekki daszek nad transporterem. Ta jedna decyzja oznacza dla huty oszczędność przekraczającą 1.600 tys. złotych.

Przykład ten świadczy najlepiej jak ogromne możliwości i rezerwy kryją się w pomysłowości ludzkiej, ile można zmienić i usprawnić nawet przy najlepszych projektach. Jak wykorzystywane są doświadczenia eksploatacyjne w nowych inwestycjach, jakie rezultaty przynosi współpraca w tym zakresie pomiędzy użytkownikiem, a projektantem i wykonawcą?

Zebraliśmy na ten temat ogromny materiał, który starczyłby na cały elaborat wykraczający daleko poza skromne ramy niniejszego artykułu. Powiedzmy od razu, jest to materiał nastrajający bardzo optymistycznie. Użytkownik nie zasypia przysłowiowych gruszek w popiele. Każdą zauważoną usterkę, każdy błąd projektowy czy konstrukcyjny, każdą nawet najmniejszą niedoskonałość zgłasza natychmiast — zresztą we własnym interesie — Inwestycjom i następnie skrupulatnie pilnuje uwzględnienia swoich wniosków.

Inż. St. Nowakowski — inwestor Wielkich Pieców ma bogate doświadczenia, zna od podszewki historię powstawania pieców HiL. Opowiada, że pierwszym ogniwem w łańcuchu nanoszenia poprawek i uwag są już w czasie budowy wpisy do dziennika nadzoru autorskiego. Wtedy bowiem rodzą się już pierwsze uwagi i wątpliwości. Do powstałego w ten sposób „materiału" dochodzą uwagi i zalecenia Wydziałowej Komisji Odbiorów. Jeszcze później, w czasie eksploatacji, doświadczenie nanosi dalsze poprawki, powiedzmy otwarcie nieraz bardzo istotne. W ten sposób zamyka się łańcuch. W wypadku Wielkich Pieców powstało niemałe dziełko, liczące bitych 90 stron maszynopisu.

Materiał przekazany „Biprostalowi" posłużył przy opracowywaniu dokumentacji III wielkiego pieca, no i oczywiście dalszych.

Podobnie mniej więcej wygląda sprawa i w innych wydziałach huty, z tym, że warto zwrócić uwagę na pewną innowację zastosowaną w Stalowni. Powołano tu specjalną komisję, w skład której wchodzą przedstawiciele załogi eksploatacyjnej, przedstawiciele „Biprostalu" i naukowcy z AGH, mającą za zadanie systematyczne badanie biegu pieców martenowskich, kontrolę intensyfikacji produkcji itd. Wnioski zebrane przez powyższą komisję posłużyły już przy budowie 8 i 9 martena, a wartość ich jest naprawdę ogromna. Czy nie byłoby dobrze powołać podobne komisje we wszystkich podstawowych wydziałach huty idąc śladem Stalowni?

Przytoczmy teraz kilka przykładów, które najlepiej wykażą różnicę między pierwszymi uruchamianymi w hucie agregatami, a oddawanymi do użytku obecnie.

WIELKIE PIECE. Dla estakady pieca nr 4 zastosowano zamiast fundamentów normalnych (typowych) fundamenty na palach. Właśnie doświadczenie wp. nr 3 skłoniło do tego rozwiązania, wykluczającego nierównomierność osiadania. Zmieniono system chłodzenia szybu pieca ze skrzykowego na układ stosowany dotychczas w trzonie pieca (dużo trwalszy). Podobnie jak na III piecu zastosowane będą w przyszłości izotopy promieniotwórcze do badania zużywalności trzonu pieca. Zmieniono system zamknięć pieców, a czwarta jednostka będzie od razu wyposażona w zamknięcie przystosowane do podwyższonego ciśnienia dmuchu.

ZAKŁAD KOKSOCHEMICZNY. Na podstawie zdobytych doświadczeń zaprojektowano dla 7 i 8 baterii koksowej komory nie posiadające rozszerzenia po stronie wylotowej. Ta drobna zmiana przyniesie zwiększenie wydajności baterii o około 42 tys. ton koksu rocznie przy czasie koksowania 21 godzin i ponad 45 tys. ton przy czasie koksowania wynoszącym 20 godzin.

AGLOMEROWNIA. Już przy 5 i 6 taśmie spiekalniczej zabudowano nowe urządzenia załadowcze, umożliwiające załadunek aglomeratu na 2 tory. Wprowadzono łamacz jednowalcowy do kruszenia aglomeratu. Poprzednio spiek spadał wprost na wagony; zdarzały się duże kawały utrudniające transport i załadunek pieca. Łamacz zastosowany został na 5 i 6 taśmie, w tym roku doczekają się takiego urządzenia także taśmy nr 3 i 4. W wyniku pracy komisji, która prawie 3 lata głowiła się nad usprawnieniem wentylacji, hermetyzacji i klimatyzacji, najgorszy kiedyś wydział pod względem bhp należy dziś do przodujących w hucie.

Wszystkie nowobudowane hale posiadają okna do otwierania. Nie powtórzą się już wypadki rozbijania szyb, aby wpuścić świeże powietrze do wnętrza. Hala Stalowni, która do 7 pieca martenowskiego jest na „stałe" oszklona, a od 7 pieca ma okna otwierane, może posłużyć za symbol zmian i z pożytkiem wykorzystanych doświadczeń... (jd)

Ochrona mienia społecznego obowiązkiem każdego z nas

Kierownictwo naszej Huty, doceniając konieczność ochrony własności społecznej, obok wydania szeregu zarządzeń i poleceń zmierzających do organizacyjno-ewidencyjnego zabezpieczenia majątku Huty, podjęło także kroki w kierunku usprawnienia działalności kontroli wewnętrznej, wychodząc ze słusznego założenia, że wydane zarządzenia będą w pełni realizowane, gdy zapewniona będzie rzetelna kontrola ich wykonania. W tym celu z końcem ubiegłego roku w HiL powołany został Zespół Kontroli Kombinatu, któremu jako pierwsze zadanie zlecono sprawdzenie stopnia realizacji i sprawność funkcjonowania środków podjętych dla ochrony mienia społecznego i wzmocnienia dyscypliny wykonania obowiązków służbowych.

Przeprowadzona kontrola wykazała znaczną poprawę w stosunku do okresu ubiegłego zarówno na odcinku ochrony mienia społecznego, jak i na odcinku dyscypliny pracy. Wydane dotychczas zarządzenia i polecenia służbowe ujmują i regulują w zasadzie całość najistotniejszych spraw tych zagadnień, jednakże realizacja ich jest niedostateczna i opieszała.

Sprzyja temu, występujące jeszcze u wielu pracowników niepokojące zjawisko braku poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę oraz za realizację zarządzeń i poleceń i to nie tylko u bezpośrednich wykonawców, ale i u personelu odpowiedzialnego za nadzór i kontrolę ich wykonania.

Zwiększenie dyscypliny wykonania zarządzeń i poleceń oraz nadzoru i kontroli w tym zakresie ze strony dozoru niższego, średniego i kierownictwa Wydziałów oraz działów Zarządu Huty, pozwoli na uniknięcie stwierdzonych przez kontrolę przypadków niewłaściwej gospodarki materiałowej, nierzetelnego obliczania zarobków i czasu pracy, braku troski o likwidację kradzieży i pokątnych robót prywatnych, niepełnego wykorzystywania dnia pracy itp. zaniedbań, które w sumie przynoszą poważne straty i utrudniają prawidłową działalność gospodarczą Huty.

Oprócz pracowników zaniedbujących swoje obowiązki służbowe, w stosunku do których, w wyniku kontroli zastosowano już odpowiednie środki dyscyplinarne, zwrócono także uwagę na pracowników wyróżniających się sumiennością w wykonywaniu swoich zadań, jak np. strażnik ob. **Dela** (w 1959 r. wykrył 20 kradzieży, na ogólną ilość 59 ujawnionych przez Straż Przemysłową).

Na naganę zasługują pracownicy, którzy mimo zarządzenia DN 33/59 nie zgłaszają do Głównego Księgowego Kombinatu zaistniałych kradzieży. Niektóre Wydziały nie tylko nie zgłaszają kradzieży, ale i nie wykazują większego zainteresowania kradzieżami, wykrytymi przez MO, nie wyciągając odpowiednich wniosków w stosunku do winnych. Stwierdzono to np. w P-62, gdzie na 3 przypadki zgłoszonych kradzieży, w stosunku do 2 nie wyciągnięto konsekwencji, a w W-22 na 3 przypadki nikogo nie ukarano.

Na odcinku gospodarki materiałowej, obok zamawiania materiałów bez należytego rozeznania i uzasadnienia potrzeb oraz licznych przypadków nadmiernego gromadzenia zapasów, występuje zjawisko niewykonywania zarządzeń w zakresie rozliczeń zużycia materiałów, szczególnie pomocniczych zużywanych do remontów bieżących, konserwacji i utrzymania ruchu. Wydane w tej sprawie zarządzenie DN 31/59 nie zostało wykonane przez Gł. Mechanika Huty, mimo iż termin wykonania upłynął już 1. 8. 1959 r. Nie potrzeba podkreślać, że brak należytych rozliczeń materiałów, niewłaściwe wypełnianie dokumentacji materiałowej, gromadzenie zapasów, sprzyja nadmiernemu ich zużyciu oraz kradzieżom i przeciekom poza Hutę.

Niektórzy kierownicy i niżsi pracownicy Kombinatu, mimo zabraniających zarządzeń, gospodarują mieniem społecznym, jakby to była własność niczyja. Wyraża się to w stwierdzonych przypadkach pobierania materiałów bez odpłatności, jak to miało miejsce w Czatkowicach, w zużywaniu materiałów Huty i w wykonywaniu różnego rodzaju robót dla celów prywatnych, w czym celują niektórzy nasi strażacy pożarowi. Brak troski o własność społeczną i jej ochronę występuje także u niektórych pracowników odpowiedzialnych za obliczanie zarobków i wykonujących prace zlecone.

Pracownicy Zespołu Kontroli liczą, że przy pomocy większości uczciwych pracowników każda następna kontrola będzie coraz skuteczniejsza. W chwili obecnej, obok zwracania uwagi na stwierdzane zaniedbania i niedociągnięcia, zastosowano kilkanaście kar porządkowych, do zwolnienia z pracy włącznie. Jeśli jednak te wychowawcze metody nie odniosą skutku, to Kierownictwo Huty zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, sięgnie do surowszych środków.

Dla przypomnienia wypada jeszcze podać, że niewykonywanie zarządzeń i poleceń oraz wniosków pokontrolnych, w wyniku czego powstały następnie straty materialne z przestępczej działalności, stanowi naruszenie art. 288 § 1 k.k. i podlega ściganiu, jako przestępstwo urzędnicze. Podobne działanie stanowi także ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków służbowych określonych wyraźnie w regulaminie pracy. Trzeba wierzyć, że ze środków tych będzie się coraz mniej korzystać, a systematyczna i konsekwentna kontrola wykonania zarządzeń i poleceń na pewno przyczyni się do zwiększenia ochrony mienia społecznego.

D. K.

Kalejdoskop filmowy

Konflikt z nowoczesnym światem ★ Gwiazdy śmierci ★ Zastrzyk emocji

„MÓJ WUJASZEK" — *barwna komedia produkcji francusko-włoskiej, która na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes w roku 1958 otrzymała specjalną nagrodę.*

Jacquesa Tati, reżysera, scenarzystę i wykonawcę głównej roli często porównuje się z niezrównanym Chaplinem. To mówi samo za siebie, ponieważ przez długie lata nikt nie zasługiwał na takie porównanie. Tytułowego bohatera, pana Hulot, znamy już z „Wakacji". W tym filmie wchodzi on w konflikt ze światem nowoczesności i pseudoprostoty, ze światem domowej automatyki i elektroniki, jego absurdalnością, pustką umysłową i uczuciową, snobizmem.

Jak poprzednie filmy Tatiego, tak i ten zbudowany jest z nieprawdopodobnej ilości gagów. Każda sytuacja, każda postać, każdy obiekt, rekwizyt, szczegół — są tutaj wszechstronnie przestudiowane pod kątem wydobycia z nich komizmu. Tati przywraca pełny walor specyfice filmowego humoru. Operuje nie tylko inscenizowaną sytuacją, ale i kamerą, obiektywem, montażem. W „Moim wujaszku" do arsenału środków jego wyrazu przybywa jeszcze barwa. Na uwagę zasługuje wreszcie świetne opracowanie scenograficzne filmu i znakomita gra całego zespołu aktorskiego, z Tatim na czele.

Scena z filmu „Noc nad Pacyfikiem".

„GWIAZDY" — *film produkcji bułgarsko-niemieckiej, nagrodzony w Cannes w roku 1959, zdobywca Złotego Medalu na Festiwalu Młodzieży w Wiedniu.*

Na tym filmie, któremu przez cały czas akcji towarzyszy motyw przejmującej pieśni zrodzonej w krakowskim getcie, uczucie grozy przenika widza. Przez ekran przewijają się koszmarne sceny: Wehrmacht zbroi się w broń atomową, żydowskie cmentarze w NRF dewastowane są przez wandali, rasistowscy sędziowie i prokuratorzy z czasów hitlerowskich urzędują nadal, Speidel na czele wojsk NATO.

Młody reżyser niemiecki **Konrad Wolf** wyszedł obronną ręką z trudnego zadania. Dał sobie doskonale radę z zawikłanymi dialogami, świetnie rozwiązał sceny masowe oraz utrzymał liryczno-nastrojowy charakter filmu. Również aktorzy spisali się znakomicie. Młoda aktorka bułgarska **Sasza Kruszarska**, występująca w roli Żydówki Ruth, gra bardzo sugestywnie. Doskonale gra Bułgar **Stefan Pejczew** w roli robotnika rewolucjonisty. Równie przekonywująco odtwarza sylwetkę podoficera Wehrmachtu aktor niemiecki **Juergen Frohriep.**

„NOC NAD PACYFIKIEM" *jest ciekawym „dramatem w samolocie" produkcji USA.*

Reżyser **William A. Wellman** ukazuje dzieje grupy podróżnych, lecących samolotem z płonącym silnikiem z Hawajów do Kalifornii. Film jest próbą analizy psychologicznej ludzi znajdujących się w obliczu śmierci. W rolach głównych występują: **John Wayne, Claire Trevor, Laraine Day, Robert Stack, Jan Sterling** i **Robert Newton.** Produkcja: Warner Bros. **(BS)**

OSOBLIWOŚCI NOWOHUCKIE

Archimedes, Kopernik, Kolumb, Mendelejew, Einstein... Ich nazwiska błyszczą nad światem, przyćmiewając swą wielkością — niesłusznie — pokaźną rzeszę umysłów równie genialnych, choć mniej znanych. Z wyraźną krzywdą dla tych ostatnich. Np. kierownictwo kina „Świt". Dlaczego cały świat nie wie o tak epokowych pomysłach, jak zauważone w przedostatnią niedzielę? Sprawa, jak zazwyczaj w pociągnięciach genialnych, ma niezwykle proste rozwiązanie. Wyświetla się równocześnie w obu salach dwa wybitnie kasowe filmy — i zamyka się jedną kasę. Można było wprawdzie zamknąć i drugą, ale wówczas nie byłoby genialnie. A tak, to na „Śniegi Kilimandżaro" i na „Awanturę o Basię" ludzie walą jak na odpust, tymczasem odpust zamienia się w dopust, a „Awantura o Basię" — w piekielne awantury o bilety. Cóż się tam działo, pod jedyną kasą! Gdyby ktoś chciał nakręcić szokujący film fantastyczny o odlocie ostatniej rakiety z Ziemi przed mającym nastąpić za kwadrans końcem świata i zobrazować sprzedaż ostatnich biletów na ową rakietę — wystarczyłoby przyjść w niedzielę z kamerą.

Ponieważ ułomne pióro nie jest w stanie opisać scen i sytuacji, jakie miały miejsce pod kasą „Świtu" — prosimy jedynie kierownictwo kina, by ilekroć zaŚWITa genialny pomysł — stosowało go raczej przy filmach typu „Jasne łany". **ct**

O pracy komitetów osiedlowych, tak chętnie poruszanej kiedyś w prasie, ostatnio słyszymy niewiele. Czyżby straciły one popularność? A może nie ma o czym pisać?

Wprost przeciwnie. Po latach istnienia komitetów, ich zakres pracy jest coraz szerszy, rosną wymagania mieszkańców, stawiających przed tymi społecznymi wyrazicielami i obrońcami ich praw — większe i bardziej odpowiedzialne zadania.

Dla mieszkańców nowego miasta

Zagadnień, jakimi powinny zajmować się i zresztą zajmują się z większym lub mniejszym powodzeniem komitety osiedlowe, jest mnóstwo. Należą do nich m. in.: dbałość o estetyczny wygląd dzielnicy, troska o zapewnienie mieszkańcom godziwej i kulturalnej rozrywki, rozstrzyganie sporów między lokatorami, interweniowanie w trudnych sprawach rodzinnych. Problemów jest więc dużo, narastają z każdym dniem i trzeba w powierzoną sobie pracę włożyć niemało wysiłków i poświęcenia, aby dała ona pozytywne rezultaty, zgodne z życzeniami ogółu mieszkańców.

Zagadnieniem natury ogólnej, interesującym całe nowohuckie społeczeństwo, a więc wcale nie najmniej ważnym — jest estetyczny wygląd naszych bloków, osiedli i całej dzielnicy. Na tym polu komitety osiedlowe mają do zanotowania szereg osiągnięć, zwłaszcza w ostatnich trzech latach. Z inicjatywy komitetów, mieszkańcy coraz chętniej biorą udział w pracach porządkowych przy zazielenianiu otoczenia bloków, niwelacji terenów, upiększaniu osiedli przez sadzenie drzew, kwiatów itp. Czyn społeczny, poparty pomocą finansową resortu gospodarki komunalnej ma olbrzymie znaczenie i często prowadzi do nadspodziewanych efektów.

Największą aktywnością w tych pracach wykazały się komitety w Osiedlu Ogrodowym, gdzie doprowadzono do porządku wszystkie zieleńce, Komitet nr 24 Osiedla Szkolnego, który tak potrafił zorganizować pracę, że w czynie społecznym zdołano tu przekopać ziemię i zasiać trawę na obszarze 4.500 m². Na powierzchni ponad 2 tys. m² odnowili zieleńce i uzupełnili ogrodzenie mieszkańcy Osiedla Zgody. Widoczne rezultaty osiągnęły także komitety na Osiedlu Stalowym, Wandy, Krakowiaków i Górali.

Komitet Osiedla Ogrodowego przoduje także w innych pracach, a zwłaszcza w działalności kulturalnej. Utworzony tu przed kilku laty Klub Osiedlowy „Wersalik" może być wzorem dla innych osiedli. W tej chwili trudno nawet wyobrazić sobie życie mieszkańców Osiedla Ogrodowego bez tej placówki, zapełniającej się każdego wieczoru licznymi amatorami telewizji, bilardu, brydża, szachów itp. Sądzimy, że i na pozostałych osiedlach można by w ten sposób rozwiązać wieczorne życie mieszkańców, przez tworzenie podobnych klubów i świetlic, dobrze urządzonych i udostępniających wszystkim atrakcyjne rozrywki.

Niewątpliwie do najtrudniejszych spraw należą zagadnienia o charakterze społecznym — współżycie lokatorów i konflikty rodzinne. Spraw takich jest bardzo wiele. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje regulowanie sporów między poważnionymi rodzinami czy lokatorami, korzystającymi ze wspólnej kuchni i innych „przynależności". Mimo, że są to problemy niesłychanie ciężkie do rozwiązania, komitety osiedlowe i na tym polu mogą pochwalić się pewnymi rezultatami. W ciągu ostatnich trzech lat załatwiono tego rodzaju konfliktów wcale niemało, bo aż 170 i to bez uciekania się do rozpraw karno-administracyjnych w kolegium orzekającym. Tylko jeden komitet Osiedla Centrum A interweniował w takich wypadkach 100 razy!

Aby działalność komitetów osiedlowych przynosiła konkretne korzyści mieszkańcom, konieczna jest ścisła współpraca z nimi administracji osiedlowych, co zresztą zagwarantowane jest specjalną uchwałą DRN. Niestety, nie zawsze można mówić o dobrej współpracy, a niekiedy nawet nie ma jej wcale. Tak np. kierownicy administracji w Osiedlu Stalowym i Centrum-B nie biorą z reguły udziału w posiedzeniach komitetów. Mało tego. Najczęściej w ogóle lekceważą ich wnioski, zalecenia i życzenia mieszkańców. Utrudniają tym samym sprawowanie kontroli społecznej, będącej w kompetencji komitetów osiedlowych, a taki stan przynosi tylko szkodę lokatorom i często uniemożliwia rozwiązanie wielu codziennych trudności.

Dlatego zasadniczym wnioskiem jest zrobić wszystko, aby współpraca komitetów z administracjami osiedli i DRN układała się w przyszłości lepiej niż dotychczas. Trzeba wreszcie skończyć z lekceważeniem pracowników społecznych w komitetach, zapewnić im należytą pomoc i opiekę, wyrabiając dla nich należyty autorytet wśród mieszkańców. **dr**

List z kolcem

Wiosennie

Tym razem nic z kolców, nic ze szpilek, nic z przytyczków, przytyków, wytknięć i inych złośliwości. Wiosna mu mili, przedziwna pora roku, nie znosząca dąsów i grymasów.

Na stoliku skwaszonego Lepa pojawiły się bazie, później bazie opadły i Lep chciał wyrzucić zeschłe gałązki na śmietnik. Nie wyrzucił przez zapomnienie i dobrze się stało, bo z malutkich pączków na każdej z gałązek rozwinęły się drobniutkie zielone listki. Wtedy Lep zrozumiał, że naprawdę nadeszła wiosna i wpadł w nastrój liryczny. Zaczął nawet pisać jakiś wiersz, ale mu nie wyszło. Za oknem zamiast ptaszków świergotały dzieci, więc kompozycja nawaliła. Zielone gałązki — dzieci śpiewają, dzieci przyleciały już z ciepłych krajów — coś mi się zdaje, że plotę głupstwa. A poza tym świadome macierzyństwo moi drodzy, przede wszystkim świadome macierzyństwo. Oj wiosna, wiosna.

W organizmie brak witaminek, przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoce" za mało owocnie pracowało w zimie. Soczki i owszem mieliśmy, ale jak wiadomo nie samym soczkiem człowiek żyje. Dobre słowo też czasem potrzebne i życzliwość ludzka i uczynność. Szczególnie wiosną kochani, wiosną.

A propos uczynność. Spotkał Lep kilka dni temu przyjaciela, serdecznego przyjaciela, z którym już od dwudziestu dziewięciu lat są na ty, od smoczka się znają, zawsze znajdą temat do pogawędki i w ogóle. Otóż przyjaciel ten (mieszkaniec Nowej Huty) opowiedział Lepowi o zdarzeniu wprost niewiarygodnym. Gdzieś na początku lutego dostał chłopisko nowe mieszkanie. Musiał załatwić całą masę formalności, zaświadczeń, zaświadczonek, papierków, a kiedy już wszystko miał w garści wypadł mu pilny wyjazd służbowy. Tutaj musimy już dokładniej relacjonować, bo nic z tego nie zrozumiecie.

Więc przyjmijmy, że to był poniedziałek pierwszego lutego, godzina 12.30. Znajomy Lepa wpłacił już w administracji należność za łazienkę i otrzymał zaświadczenie (niefachowy termin) dla Banku w Nowej Hucie na podstawie, którego należało w tymże banku wpłacić kaucję. Podkreślam, że była godzina 12.30; bank jest czynny do godziny 12-tej a przyjaciel we wtorek miał pojechać na parę dni. Mógł wpłacić kaucję po powrocie, to prawda. Ale zrozumcie człowieka, który po długim oczekiwaniu dostaje mieszkanie! Chciałby w nim mieszkać już, od zaraz. Wsiada nasz znajomy do taksówki i jedzie z pieniędzmi do banku, prosi o przyjęcie wpłaty. Bank przyjął pieniądze, pani Maruszczak (bardzo miła) główna księgowa okazała się wyrozumiałą dla otrzymującego mieszkanie. I paniom kasjerkom też należą się słowa uznania.

Przyjaciel opowiedział jeszcze jedną historyjkę dotyczącą nowego mieszkania. Tym razem chodzi o telefon. W starym mieszkaniu był aparat i znajomy bardzo często z niego korzystał. Jak domyślacie się ten człowiek bardzo często wyjeżdżał, miał pracę dość ruchliwą i w związku z tym przeprowadzał mnóstwo rozmów międzymiastowych. Kilka dni bez aparatu w czasie przeprowadzki sprawiłoby mu wiele kłopotów. Zwrócił się więc do pana Nowaka kierownika centrali automatycznej w Nowej Hucie o możliwie najszybsze przełączenie aparatu. Jak myślicie, ile czekał? Jeden dzień, słownie jeden dzień. To się nazywa sprawna praca. A ponieważ radości naszych przyjaciół są naszymi radościami, proszę o duże brawa dla pani Maruszczak, o brawa dla pana Nowaka i dla pani Maruszczak dodatkowo, z okazji wiosny, o bukiecik kwiatów.

LEP — LIRYCZNY

Mgr inż. Zdzisław Huczkowski

Tak się zaczęło

(Z PAMIĘTNIKA X-LECIA)

Było lato 1950 roku. Pozostał mi bardzo krótki okres czasu do namysłu. Na Wybrzeżu sezon w pełni — słone bryzgi fal uderzały o sopockie molo. Pierwsze miejsce w regatach zajął tego dnia jacht „Pirat", prowadzony przez mego przyjaciela, Stefana. Wieczorem, kiedy wracaliśmy z żoną do domu, toczyła się między nami namiętna dyskusja — być albo nie być. Inaczej — pozostać na Wybrzeżu w ustabilizowanych warunkach pracy i atrakcyjnym bądź co bądź otoczeniu, czy przyjąć propozycję przeniesienia się do Krakowa i wyruszyć w nieznane do budowy przyszłego Kombinatu.

Trzeba było jednak powziąć decyzję, toteż dyskutowaliśmy jeszcze zawzięcie przez całą prawie noc i następny dzień. W końcu okazało się, że chęć wzięcia udziału w gigantycznej budowie — zwyciężyła. W niecały miesiąc później żegnaliśmy nasze urocze mieszkanie i sosny w górnym Sopocie, z różnymi uczuciami — smutku, niepewności i oczekiwania „nowego".

*

Plac budowy wyglądał nie na miarę giganta. Kilkanaście baraków, pierwsze wykopy pod wydział transportu samochodowego, skupiska przy budowie drogi Lubocza — Garaże i bocznicy kolejowej — oto wszystko, co było zaczątkiem Kombinatu.

Zaczęły się deszcze, przyszły pierwsze jesienne chłody. Do pracy podwożono nas autobusem, który był do dyspozycji pierwszej ekipy Huty im. Lenina, Nadzoru Technicznego Budowy Kombinatu. Wszyscy byliśmy „umundurowani" w watowane kufajki, impregnowane kurtki i gumowe buty. Na całej budowie dominowało błoto. W październiku rozpoczęliśmy wykopy pod pierwszy budynek stały Kombinatu, którym miał być magazyn części zapasowych, wykonany według dokumentacji polskiej.

Wracam do domu codziennie późnym wieczorem, zmęczony nieludzko. W małym mieszkanku zorowskim w Krakowie, do którego dostaję się wpław przez olbrzymie kałuże błota, czeka żona z rewelacyjną wiadomością — podłączono nam światło! Gaz i wanna będą już za najbliższych parę tygodni...

Święta spędzam z brygadami Służby Polsce, wyładowując kamień, dostarczony do budowy.

*

Rok 1951 — praca na Kombinacie w całej pełni. Pod koniec roku pierwsze osiągnięcie: oddano do eksploatacji warsztat konstrukcji stalowych (obiekt 66) Wydziału Głównego Mechanika.

Czerwiec 1952 — uruchomienie pierwszego obiektu o charakterze hutniczym, tzn. pieca elektrycznego, 5-tonowego w odlewni staliwa.

A później już przestaliśmy liczyć, gdyż codziennie na budowie przerzucano tysiące metrów sześciennych ziemi, tysiące metrów sześciennych betonu, wznoszono tysiące kubików muru. Do domu wracało się coraz później. Pewnego niedzielnego ranka, żona odkryła nie pierwszy, ale coś z tuzin siwych włosów na mojej głowie...

*

Natężenie robót, w miarę zbliżania się terminu wykończenia I wielkiego pieca, osiągnęło swój szczyt. Koledzy z nad morza zapraszali na lipcowe regaty... Nie doczytałem listu do końca, gdyż właśnie wyskoczyła sprawa zaopatrzenia Siłowni w wodę do kotłów. Trzeba było błyskawicznie wykonać ujęcie rzeki Dłubni. W nocy, po powrocie, zimny tusz w wannie zastępował mi chłodne fale zatoki gdańskiej. Już wtedy wiedziałem, jaki gorzki smak ma to oczekiwane „nowe".

Kolejnym sukcesem naszej zbiorowej pracy był uroczysty spust surówki z I wielkiego pieca, dokonany w terminie. (d. c. n.)

Szkoła higieny

Podczas przerwy między lekcjami chłopiec z 7-mej klasy, goniąc po boisku szkolnym, nagle potknął się i jak długi upadł na ziemię. Rezultat: podrapana twarz, mocno zraniona noga, po której spływa strumień krwi.

Należy natychmiast zrobić opatrunek. Ale do najbliższego ośrodka zdrowia jest spory kawałek drogi, tymczasem potrzebny jest ktoś, kto potrafi udzielić pomocy natychmiast. Wezwano pogotowie...

Podobne wypadki zdarzają się wśród dzieci bardzo często. Zapotrzebowanie na udzielenie pierwszej pomocy w szkołach jest ogromne. Kto jej ma udzielić, żeby była szybka i fachowa? Nie każda szkoła ma przecież swojego lekarza.

Słusznie więc postąpiono, przygotowując do niesienia pomocy w takich przypadkach odpowiednio kwalifikowane siły: higienistki szkolne.

Bandażowanie rany nie jest rzeczą bynajmniej taką łatwą, jak by się mogło wydawać. Oczywiście prawidłowe bandażowanie. Przyszłe higienistki uczą się tego pod fachowym okiem instruktorki p. D. Lech (po prawej).

Zakres zadań „pani higienistki" wykracza znacznie poza udzielenie doraźnej pomocy w nagłych wypadkach, ba, jest to raczej tylko maleńki fragment jej codziennej pracy. Naczelnym zadaniem higienistki szkolnej jest stała troska o zdrowie dziecka i jego prawidłowy rozwój. Od sprawdzenia rąk czy są czyste— poprzez zwracanie uwagi na niewłaściwe warunki higieniczne pomieszczeń szkolnych, odpowiednią postawę dziecka podczas lekcji i po, udzielanie porad mamom dotyczących zdrowia ich dzieci— do zapobiegania groźnym epidemiom. Higienistka szkolna powinna wyrobić w uczniach nawyk czystości i higieny na codzień.

Jedna ze szkół przygotowujących kadry przyszłych higienistek szkolnych znajduje się w Nowej Hucie, na osiedlu A-11. W małym budyneczku po dawnym żłobku mieści się szkoła, która powstała pod auspicjami Ministerstwa Zdrowia, a przy aktywnym udziale p. dyrektor **Ireny Rybiałek.** Pod okiem doświadczonych wykładowców i instruktorów szkoli się tu 50 kandydatek do pięknego zawodu higienistki. Roczny program uwzględnia niezbędne wiadomości z zakresu: anatomii, mikrobiologii, higieny szkolnej, psychologii, pedagogiki, rozwoju fizycznego dziecka i higieny żywienia zbiorowego.

Obok wykładów i ćwiczeń w szkole uczennice, przepraszam, studentki (wszystkie mają ukończoną szkołę średnią) odbywają codzienne praktyki pod okiem lekarzy

Z przyszkolnego internatu korzysta więcej niż połowa studentek, 50 proc. otrzymuje stypendium w wysokości 360 zł, tyle akurat kosztuje miesięczne, całodzienne wyżywienie. Na miejscu jest świetlica w której słuchaczki spędzają czas wolny od nauki.

Przy okazji chcieliśmy wspomnieć o pozornie drobnej sprawie, która jednak utrudnia pracę w szkole. Mamy na myśli niedokończone ogrodzenie budynku. Brak parkanu umożliwia dostęp dzieciom z pobliskiej szkoły, które hałasując pod oknami, przeszkadzają w prowadzeniu wykładów i ćwiczeń. Kierownictwo szkoły zwraca się więc za naszym pośrednictwem do DBOR o przyspieszenie prac wykończeniowych wokół budynku.

JŻ

Foto J. Filcek

Podawanie do stołu, to umiejętność uzupełniająca wykształcenie higienistek, którą zdobywają podczas dyżurów gospodarczych.

SPORT

Hutnik zdecydowanie przoduje

Licznie zebrani na ostatnim meczu sympatycy Hutnika, odprowadzali swoich pupilów do szatni gorącymi oklaskami. Piłkarze Hutnika w pełni na nie zasłużyli, zwyciężając w przekonywującym stosunku groźny zespół Tarnovii. Mecz toczył się o dużą stawkę, bo o prowadzenie w tabeli.

Oba zespoły, zwłaszcza w drugiej części meczu pokazały grę, godną drużyn walczących o prymat w lidze okręgowej. W tej części uwidoczniła się też wyraźnie przewaga piłkarzy Huty im. Lenina. Zwłaszcza defensywa, a szczególnie pomocnicy likwidowali w zarodku większość poczynań ataku Tarnovii, w wyniku czego akcje toczyły się głównie w pobliżu bramki tarnowian. Atak długo nie umiał jednak wykorzystać tej przewagi i skutecznie zagrozić bramce **Wardzały**, który bronił zresztą z dużym szczęściem. Na upragnioną bramkę kibice czekali aż 85 minut.

Zwycięstwo nad Tarnovią dało Hutnikowi prowadzenie w lidze okręgowej, przy czym od następnej w tabeli drużyny dzielą go 2 punkty. W tej sytuacji wysiłki kierownictwa sekcji winny zmierzać ku ustabilizowaniu formy zespołu, umożliwiającemu utrzymanie zdobytej przewagi. Sytuację w lidze okręgowej obrazuje poniższa tabelka:

1) Hutnik N. Huta	3	6	7:2
2) Płaszowianka	3	4	2:1
3) Dąbski	3	4	2:1
4) Sandecja	3	4	4:2
5) Tarnovia	3	4	8:5
6) Wawel Ib	3	4	5:4
7) Hutnik Trzeb.	3	3	4:3
8) Unia Oświęcim	3	3	6:5
9) Kabel	3	3	6:5
10) Korona	3	3	4:4
11) Beskid	3	3	2:2
12) Chełmek	3	2	5:5
13) Prokocim	3	2	3:4
14) Metal	3	2	4:10
15) Górnik	3	1	2:7
16) Wisła Ib	3	0	1:4

Bokserzy Hutnika wicemistrzem grupy południowej w II lidze

Ostatnia kolejka mistrzostw II ligi przyniosła duży sukces pięściarzom Hutnika, którzy na ringu wrocławskim pokonali zdecydowanie miejscowy Pafawag. Doskonałą formę pokazał as atutowy drużyny Huty im. Lenina **Lucjan Słowakiewicz.** Jego występ oczarował publiczność wrocławską. Każdą swoją walką potwierdza on, że jest bezsprzecznie najlepszym wśród doskonałej stawki polskich pięściarzy kategorii średniej i najpoważniejszym kandydatem do startu na ringu olimpijskim w Rzymie.

Przewodniczący sekcji boksu Hutnika inż. **Bolesław Mitka** stwierdził po ostatnim ligowym pojedynku:

— Zajęcie drugiego miejsca w bardzo silnej grupie południowej II ligi jest niewątpliwie sukcesem naszej drużyny, która jest przecież nowicjuszem w rozgrywkach II-ligowych. Wszyscy zawodnicy wykazali, zwłaszcza w końcowej fazie mistrzostw, dużo ambicji, woli zwycięstwa, przykładali się solidarnie do treningów. Pozwoliło nam to odrobić straty jakich doznaliśmy w pierwszej rundzie — głównie z powodu kontuzji i braku pełnowartościowej obsady we wszystkich kategoriach — i uplasować się w sposób zdecydowany na drugiej pozycji. W przyszłym sezonie celem naszych wysiłków będzie ekstra-klasa.

WTOREK 5 KWIETNIA:

HUTNIK — DINAMO CRAIOWA

W najbliższy wtorek pięściarze Hutnika gościć będą doskonały zespół rumuński — Dinamo Craiowa. Z powodu remontu hali Hutnika, mecz odbędzie się na hali Wisły w Krakowie przy ul. Reymonta. Początek o godzinie 18.30. Mecz zapowiada się atrakcyjnie. W zespole gości wystąpi kilku mistrzów i reprezentantów Rumunii, Hutnik wystawia swoją najlepszą dziesiątkę.

SIKORA, CZEPCZYK, WĄCHAL I BARAN NA CZELE

Począwszy od tego numeru prowadzić będziemy klasyfikację najlepszych piłkarzy Hutnika, przy czym podstawą będzie ocena krakowskich sprawozdawców sportowych. Po trzech kolejkach najlepszy rezultat — 17 pkt, (średnia: 5 2/3 pkt za 1 mecz) ma czterech piłkarzy: **Sikora, Czepczyk, Wąchal i Baran.** O jeden punkt mniej „zarobili": **Koleszko, Kasprzyk i Krupa. Bernaś** ma 15 pkt., **Król** 14 i **Szydło** 13.

REWELACYJNY BENIAMINEK — PŁASZOWIANKA KOLEJNYM PRZECIWNIKIEM HUTNIKA

Czwarta kolejka mistrzostw ligi okręgowej przynosi nową porcję emocji. Hutnik napotyka znów twardą przeszkodę. Jest nią Płaszowianka — beniaminek tegorocznych rozgrywek, który jest jak dotąd bodajże największą rewelacją mistrzostw. Płaszowianka nie przegrała dotąd meczu, ale straciła 2 punkty w meczach remisowych. Spotkanie Hutnik — Płaszowianka rozegrane zostanie jutro o godzinie 11-tej na boisku w Płaszowie. Będzie to niewątpliwie najważniejszy mecz czwartej kolejki mistrzostw, który ściągnie na boisko Płaszowianki wielu widzów również z Nowej Huty.

UDANY START KOSZYKARZY

Pierwsze mecze koszykarzy Hutnika o mistrzostwo klasy B przyniosły im cenne sukcesy. Hutnik pokonał Górnika z Wieliczki 91:66 (50:35).

Na listę strzelców wpisali się: Sochaczewski — 25 pkt., Kusiak 19, Gruszczyński 12, Grochal 10, Zyga 8, Stolcman 7, Bochenko 6 i Fornella 4. W drugim spotkaniu koszykarze Hutnika rozgromili rezerwę Podgórza 87:33 (46:21). I tym razem najlepszym strzelcem był Sochaczewski — 22 punkty. Pozostałe punkty zdobyli: Bochenko 15, Kusiak 14, Grochal 12, Zyga 9, Gruszczyński 8, Stolcman 4 i Formella 3.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO WANDY

Piłkarze Wandy odnieśli drugie z kolei zwycięstwo w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A. Po wygranej w Tarnowie z Unią Ib w stosunku 2:1, ostatnio pokonali u siebie Armaturę Kraków 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Wierciński 2 i Ślusarczyk.

Wiele zależy od załogi

(Dokończenie ze str. 4)

biura technicznego **Zygfryd Orczyk.** Szczególnie wartościowy wniosek zgłosili inżynierowie **Zygmunt Grobla, Adam Lipiarz** i **Julian Lany.** Polega on na ujednoliceniu sprzęgieł na łącznikach silników napędu górnego i dolnego walców. Oszczędności tego usprawnienia oblicza się na kwotę 50 tys. rubli.

Niezwykle cenny, eliminujący ciężką pracę ręczną, przy usuwaniu zendry w linii końcowej samotoku ciągu walcowniczego jest pomysł **Juliana Lanego, Zygfryda Orczyka** i **Stanisława Nalepy.** W myśl założeń inicjatorów tego usprawnienia, usuwanie zendry wykonywane będzie obecnie bez udziału robotników. Zastąpi ich silny strumień wody, który spłukiwać będzie do osadnika zendrowego wszelkie odpady powstające przy walcowaniu wlewków.

Przygotowaniami do konferencji interesuje się coraz większa część załogi. Świadczyć o tym mogą chociażby stale zgłaszane zobowiązania i usprawnienia. Przeglądam kilka z nich. Wprawdzie większość zobowiązań dotyczy — zdawałoby się — zagadnień mało istotnych, jak porządków w wydziale, konserwacji urządzeń, usprawnienia transportu, niemniej już samo zainteresowanie się tymi sprawami, przejawianie troski o poprawę warunków pracy i zwiększenie wydajności, rokuje uzyskanie lepszych wyników.

B. DZIEKAN

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Ż.

Myślenie ma przyszłość

Do Odlewni Żeliwa zaglądam zawsze z nadzieją, że znajdę tu coś ciekawego o czym warto napisać. I tym razem nie zawiodłem się. Już na wstępie rozmowy z **Frankiem Borutą,** który mimo iż przerzucił się ostatnio do pracy w harcerstwie, nie przestał interesować się działalnością własnej grupy ZMS — dowiaduję się wielu ciekawych rzeczy, szczególnie dotyczących brygady młodzieżowej.

A więc, że zrealizowano niedawno zobowiązanie (dodatkowa produkcja odlewów maszynowych) wartości 88.000 zł, że usprawniono prace, rezygnując z jednego pracownika (etatu), który zajmował się wyłącznie porządkowaniem stanowisk roboczych; teraz porządek robi sama brygada, każda na swoim stanowisku. Dalej, że trwają przygotowania do rozgrywek piłkarskich, wreszcie sprawa bardzo istotna, to działalność Klubu Młodych Racjonalizatorów i rozwijanie młodzieżowej inicjatywy w tym zakresie.

— Zresztą zejdziemy na dół, to zobaczysz — kończy swoją relację Franek i zaprasza do hali.

Na frontowej ścianie błyskawica poświęcona jednej tylko sprawie: konferencji partyjno-technicznej w przygotowaniu której młodzież bierze czynny udział. Zamieszczony na niej wiersz nawołuje do składania wniosków. O ile dobrze pamiętam brzmi on tak:

„A więc kto jest w ZMS-ie
Każdy wniosek do punktu
KPT niesie".

Nie wiadomo, czy to zasługa „poezji" dość, że projekty wpływają i to w dużych ilościach. Oglądałem jeden z nich, który znajduje się w toku realizacji, a właściwie wstępnych prób. Chodzi o kokile do tarcz odsiewaczy. Dotychczas stosowane były nietrwałe i uciążliwe w obsłudze. Kol. **Martyka** podsunął myśl usprawnienia, którą podchwyciła cała brygada. We własnym zakresie opracowano rysunek, wykonano prototyp, obecnie wniosek wprowadza się do produkcji. Nowe kokile zdają egzamin znakomicie: są trzy razy trwalsze, a co najważniejsze ułatwiają pracę i podnoszą wydajność. Usprawniono też urządzenie do podgrzewania kokili, a myśli się o dalszych zmianach zmierzających do wzrostu produkcji i poprawy warunków bhp.

Dewizą członków brygady młodzieżowej jest praca rozumna, a nie bezmyślne wykonywanie swoich czynności. Dobra atmosfera wśród młodych pracowników pomaga im w realizacji rodzących się myśli i projektów.

Czym powitają II Zjazd ZMS

DZIŚ NA PYTANIE TO ODPOWIADAJĄ:

S. OLEJEK — SEKRETARZ GRUPY ZMS W PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH.

— W okresie poprzedzającym II Zjazd nasza grupa urządzi boisko sportowe (siatkówka) z poręczami i drążkami do ćwiczeń. Poza tym chcemy nawiązać kontakt z młodzieżą wiejską z Krzesławic i razem z nimi rozkręcić pracę świetlicową. Do otwarcia Zjazdu wpłacimy na konto budowy szkoły zielonogórskiej 1000 zł.

J. FARGANUS — SEKRETARZ GRUPY W CENTRALNEJ ZBROJOWNI ZARZĄDU ZAOPATRZENIA I PRODUKCJI POMOCNICZEJ.

— Wspólnie z grupą stolarzy przekażemy na fundusz budowy szkoły ZMS-owskiej 3500 zł. Niezależnie od tego podjęliśmy zobowiązanie przepracowania dodatkowo przy zbrojeniach 32 godzin, co pozwoli na pewne oszczędności. W związku z tym, że nasza świetlica zajęta jest obecnie na magazyn i szatnie, postanowiliśmy przywrócić ją do stanu używalności zgodnie z jej przeznaczeniem, a zatem uczynić z niej miejsce pracy kulturalnej i rozrywkowej.

W góry, w góry miły bracie

Wiosenno-letni sezon wycieczkowy już się rozpoczął. Kapryśna pogoda nie szczędzi jak dotąd promieni słonecznych, które przypominają rozleniwionym, że najwyższy czas pomyśleć o wycieczkach na łono natury. Wie o tym dobrze ZMS Transportu Kolejowego, który zorganizował pierwszą w tym sezonie wycieczkę. Nawet nie najlepsza w tym dniu pogoda nie zepsuła dobrego nastroju, jaki przez cały dzień towarzyszył wycieczkowiczom. Zarówno podczas górskich „wspinaczek" jak i na tarasie Kalatówek oraz w drodze powrotnej kiedy to przez 2 godziny autobus rozsadzały melodie „wiązanki" różnych piosenek.

Było przyjemnie i wesoło. Radzimy innym grupom zorganizować podobne wycieczki Niekoniecznie do Zakopanego, jest przecież w pobliżu tyle pięknych zakątków czekających na miłych i kulturalnych gości z miasta. Jeżeli nie ma kompletu chętnych we własnym wydziale, można dogadać się z inną grupą i wspólnie zorganizować atrakcyjną wycieczkę.

SPOŁECZNY TYDZIEŃ HARCERSTWA

Taką nazwę nosi akcja, którą zapoczątkowano w ubiegłym roku. W br. trwać on będzie od 4-go do 10-go kwietnia. Drużyny harcerskie i zuchowe przeprowadzą w tym czasie akcję porządkową na swoich osiedlach oraz generalną zbiórkę złomu użytkowego.

DRUŻYNY HARCERSKIE NA CENZUROWANYM

Pod koniec marca rozpoczęła się lustracja drużyn harcerskich nowohuckiego hufca. Przeprowadzona ona zostanie we wszystkich szkołach w obecności kierownika, opiekuna drużyny i przewodniczącego KPT.

ROŻNÓW, GOPŁO, MAZURY W PLANACH AKCJI LETNIEJ

Poszczególne organizacje zakładowe ZMS przygotowują się do tegorocznej akcji letniej. Głównym punktem zamierzeń są naturalnie obozy wypoczynkowe. Huta im. Lenina planuje obóz nad Gopłem, PBM ma swoją bazę nad Jeziorem Rożnowskim, a KD ZMS wzorem ubiegłego roku organizuje wędrowny obóz żeglarski na Pojezierzu Mazurskim. Sprawy te były przedmiotem obrad sekretariatu KD, który zatwierdził wstępne założenia tegorocznej akcji letniej.

Bliższych informacji i ewentualne zgłoszenia na obóz przyjmuje KD ZMS tel. 41902.

POGODA

PO KILKU dniach ciepłych z początkiem tygodnia — znowu się ochłodziło. Sprawił to klin wysokiego ciśnienia, który rozbudował się od wyżu islandzkiego przez Skandynawię nad Polskę i przyniósł z sobą świeże masy mroźnego powietrza znad Grenlandii. W nocy dostaliśmy przymrozki (w piątek nad ranem zanotowano w Nowej Hucie — 3 st., w Kielcach — 7, w Tarnowie — 5), w dzień za to mamy wspaniałe słońce, piękne chmury kłębiaste (cumulusy) i temperaturę ok. 10 st.

Podobna pogoda powinna się utrzymać przez 2—3 dni, w czasie których będziemy świadkami walki słońca z „oddechem północy". W nocy trzeba się jeszcze liczyć ze spadkiem temperatury nieznacznie poniżej 0 st., w dzień natomiast dochodzić ona będzie do 10—15 st., co przy silnym kwietniowym słońcu stworzy aurę wiosenną. Począwszy od niedzieli, a może dopiero od początku przyszłego tygodnia zaznaczy się wzrost zachmurzenia, ale równocześnie ustaną nocne przymrozki, a także w dzień zrobi się cieplej. Ponieważ od południa zbliża się znad Włoch niż barometryczny, który daje nad Węgrami silne opady, możliwy jest i u nas gdzieś koło wtorku — środy deszcz, tak bardzo oczekiwany przez ogrodników i rolników.

PROMYK

CO USŁYSZYMY I ZOBACZYMY W KLUBIE MPiK

Największą atrakcją programu w KMPiK w najbliższych dniach będzie niewątpliwie audycja muzyki stereofonicznej, która odbędzie się w poniedziałek, 4 kwietnia o godz. 19.30. Tym razem **Jerzy Kaszycki** przygotował muzykę rozrywkową. 6 kwietnia o godz. 18 mgr **Józef Żurowski** wygłosi odczyt pt. „Świadomość a rzeczywistość".

Otwarta przed kilku dniami wystawa malarstwa **Jerzego Nowosielskiego** czynna będzie przez cały kwiecień.

Pięć kilometrów nowych dróg ✦ Remont mostów ✦ Osiemset jarzeniówek ✦ ✦ Dwieście lamp ulicznych dla wsi

Nowohuckie drogi, a zwłaszcza w osiedlach wiejskich są niestety bardzo zaniedbane i wymagają szybkiego remontu. Obliczono, że doprowadzenie ich do dobrego stanu, łącznie z remontem mostów, konserwacją ulic i chodników pochłonęłoby kwotę ponad 4,5 mln złotych. Wydział gospodarki komunalnej naszej DRN otrzymał na ten cel niestety tylko około 3 mln. zł., z tego względu część potrzeb zaspokojona zostanie dopiero w roku przyszłym.

Plan na rok bieżący przewiduje więc konserwację chodników i jezdni w mieście o powierzchni około 20 tys. m. kwadr. Ponad 2 mln. zł. przeznacza się na budowę dróg w gromadach wiejskich, a to w Łęgu, Luboczy, Ruszczy i Chałupkach, o łącznej długości 5,5 km. W związku z tymi robotami, **wydział gospodarki komunalnej zwraca się z prośbą do chłopów o przyjście z pomocą przy odwadnianiu gruntu i fos, co w znacznym stopniu ułatwi prowadzenie prac.**

W tym roku przystąpi się ponadto do remontu trzech mostów w Zesławicach, Branicach i Ruszczy, przeznaczając na ten cel ponad 29 tys. zł. Poprawi się także w znacznym stopniu oświetlenie miasta i okolicznych gromad. W nowych osiedlach dzielnicy przechodzi się obecnie na lampy jarzeniowe, które są nie tylko bardziej nowoczesne, dają więcej światła, a przy tym koszt ich jest o 30 proc. tańszy od tradycyjnego oświetlenia. W Zakładach Energetycznych w Krakowie zamówiono już 800 opraw do lamp jarzeniowych dla nowohuckich osiedli.

Branice, Grębałów, Czyżyny, Lubocza i Mogiła otrzymają w bieżącym roku 200 lamp ulicznych, co jest szczególnie ważne z uwagi na panujące tu „egipskie ciemności". Wprawdzie podana liczba lamp nie rozwiąże całkowicie sytuacji, ale z pewnością poprawi znacznie istniejący stan.

Pracownicy wydziału gospodarki komunalnej żyją w tej chwili zagadnieniem porządków wiosennych. Na te prace przeznaczono 60 tys. zł., za które zakupione zostaną potrzebne materiały. Robocizna należy już do mieszkańców osiedli, wykonujących te prace — jak co roku — w czynie społecznym. Pomyślano wreszcie o uporządkowaniu cmentarza w Nowej Hucie. Dokumentację wykona krakowskie Biuro Projektów Urządzeń Komunalnych, a fundusze wyasygnuje częściowo wydział gospodarki komunalnej, częściowo komitet parafialny, z którym w tej chwili uzgadnia się tę sprawę.

Plany na rok 1960 są więc szerokie i w zasadzie uwzględniają istniejące, najważniejsze potrzeby mieszkańców. Oby tylko dopisała organizacja pracy i dotrzymane były terminy, które — jak to znamy z praktyki — nie zawsze są realne. (bs)

Pierwszy w tym roku przydział mieszkań

W środę 23 marca odbyło się posiedzenie komisji lokalowej w Dzielnicowej Radzie Narodowej, która dokonała pierwszych przydziałów mieszkań tego roku. Huta im. Lenina otrzymała z tej puli 132 mieszkania, przeważnie 2 i 3-izbowe, w sumie 343 izby. Mieszkania te znajdują się w blokach nr 15 i 16 naprzeciw Fabryki Papierosów w Czyżynach. Warto zaznaczyć, że wszystkie mieszkania przydzielone tym razem hucie, zgrupowane są razem, a więc pracownicy kombinatu będą mieszkać w swoim „rodzinnym" gronie. Wytworzy to na pewno wśród nich więzy sąsiedzkiej przyjaźni i współpracy.

Wszystkich starających się o mieszkania rodzinne pracowników huty informujemy, że bloki nie są jeszcze całkowicie gotowe i przydziały poszczególnym osobom zostaną dokonane w pierwszych dniach maja. Jeszcze jedno: każdy pracownik ubiegający się o przydział musi mieć przygotowane pieniądze na kaucję, odłożone na specjalnej książeczce oszczędnościowej PKO. Rada Zakładowa nie będzie już więcej udzielać żadnych pożyczek na kaucje!

jd

Co nowego?

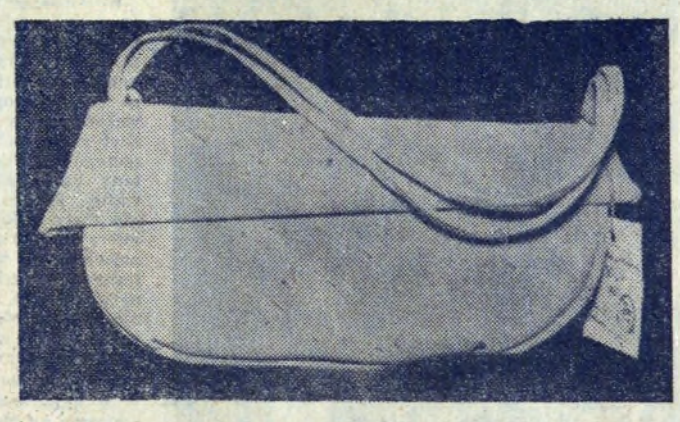

Dzisiaj: torebki, których wybór jest ostatnio bardzo różnorodny. Wiadomo, że torebka, to nieodzowna część damskiego stroju, dlatego warto zaprezentować kilka nowych fasonów.

Odwiedziliśmy w tym celu sklep nr 63 na osiedlu A-33. Pierwsza torba, seledynowa w czarne kostki, nadaje się świetnie do podróży, jest pakowna i bardzo wygodna, estetyczna i tania. Kosztuje 220 zł.

Druga torebka, spacerowa do kostiumu, beżowa z zamszu-plastiku o bardzo efektownym fasonie, zamykana na zamek błyskawiczny spodoba się na pewno niejednej elegantce. Jej cena naprawdę bardzo przystępna: 76 zł. Okazuje się więc, że tanim kosztem można nabyć modne i ładne dodatki do wiosennych strojów damskich. We wspomnianym sklepie widzieliśmy zresztą jeszcze wiele innych torebek, o różnych fasonach, kształtach i barwach.

dr.

Po III Wojewódzkim Zjeździe TWP

Brawo nowohucki Uniwersytet dla Rodziców!

Na III Wojewódzkim Zjeździe Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie podsumowano dziesięcioletni dorobek TWP, mającego poważne osiągnięcia w podnoszeniu ogólnego poziomu oświaty i kultury w naszym województwie.

Nie brakło także głosów na temat Nowej Huty, gdzie Towarzystwo działa z powodzeniem od kilku lat. Bardzo dobrze pracuje np. Uniwersytet Powszechny w Pleszowie, mogący już dziś pochwalić się niezłymi efektami nauczania. Obecnie TWP wkracza na peryferie naszej dzielnicy, organizując cykl wykładów na temat rolnictwa, tak bardzo potrzebnych rolnikom z nowohuckich gromad.

Najwięcej mowy było jednak na temat świetnie prowadzonego i cieszącego się coraz większą frekwencją Uniwersytetu dla Rodziców. Referat związany z pracą tej placówki wygłosiła na Zjeździe mgr **Czesława Stachowiczowa** — kierownik Uniwersytetu.

Początki pracy Uniwersytetu dla Rodziców nie były łatwe. W dużym lokalu Domu Hutnika przy ul. Bulwarowej daremnie czekano na pierwszych kandydatów. Zainteresowanie tą ciekawą, lecz nową i nieznaną jeszcze formą szkolenia rodziców było niestety bardzo słabe. Mimo to, nie zrezygnowano z tej pięknej, pionierskiej pracy, jedynej w tym rodzaju, a na pewno bardzo potrzebnej w Nowej Hucie. Wreszcie rezultat przeszedł najśmielsze oczekiwania organizatorów. Oto na trzy dni przed otwarciem Uniwersytetu napływ rodziców był tak duży i w dalszym ciągu rósł w takim tempie, że już po trzecim wykładzie trzeba było zamknąć listę słuchaczy.

Dzisiaj, w każdy czwartek przy stolikach zasiada ponad 60 osób, notując pilnie najcenniejsze wskazówki wykładowców. Większość słuchaczy, to ludzie z wykształceniem podstawowym, co świadczy wymownie o zrozumieniu pracy wychowawczej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Dobór wykładowców jest bardzo wnikliwy. Są nimi lekarze specjaliści, psychologowie i pedagogowie, odznaczający się dużym uspołecznieniem, którym dobro wychowania dzieci i młodzieży szczególnie leży na sercu. Wykłady są tak pomyślane, że obok wiedzy teoretycznej, uwzględnione są również praktyczne wskazania z zastosowaniem do różnych konkretnych sytuacji. Pomoc naukową stanowią wykresy, tabele oraz wyświetlane filmy, podkreślające w sposób żywy i bardzo sugestywny omawiany problem. Różne wątpliwości rodziców uzupełniają dyskusję, często żarliwe i gorące. Wzbogaca to wiedzę uczestników kursu, zacieśnia więzy wspólnej pracy i troski o wychowanie dzieci, a prelegentom dostarcza do ich obserwacji — nowych treści. Ciekawe, że do czynnej przy Uniwersytecie poradni profilaktyczno-pedagogicznej przychodzą także rodzice spoza Uniwersytetu, a nawet przyprowadzają tu swe dzieci, aby poznać przy pomocy fachowców ich charaktery i możliwości.

Wyłoniony przy Uniwersytecie samorząd zaplanował szereg dodatkowych imprez, jak zwiedzanie placówek wychowawczych, spotkania dzieci, rodziców i wykładowców oraz koleżeńskie spotkania przy czarnej kawie, które utrwalają przyjaźń rozpoczętą w sali wykładowej.

DR

Trzeba skończyć z nadmiernymi zapasami materiałowymi

Nowohuckie przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wykazały na koniec roku nieuzasadnione gospodarczo zapasy materiałowe na sumę ponad 15 mln zł, w tym prawie 7 mln zapasów zbędnych, do upłynnienia.

„Zamrożenia" zapasów datują się już od kilku lat, toteż w kwietniu ub. roku Rada Ministrów podjęła specjalną uchwałę w sprawie zapobiegania oraz upłynniania zbędnych materiałów we wszystkich przedsiębiorstwach. Niestety z realizacją nie jest dobrze. Dla przykładu trzeba wymienić PBM, które w lipcu 1959 przeprowadziło tylko jednorazową akcję, dokonując przeglądu swoich zapasów materiałowych. Ustalono wtedy, że przedsiębiorstwo posiada ich na kwotę prawie 2,5 mln zł! Do końca lutego br. ujawniono w PBM dalsze zbędne zapasy wartości ponad pół miliona złotych. Wśród nich poważna część leży w magazynach od pięciu, a nawet sześciu lat.

Jaki z tego wniosek? Gospodarka materiałowa jest zdecydowanie zła. Zbyt rzadko dokonuje się przeglądów tego, co przedsiębiorstwo posiada, celem upłynnienia materiałów zbędnych.

Gromadzeniu się zbędnych zapasów można zapobiec, potrzebna jest tylko odpowiednia inicjatywa i dobra organizacja akcji upłynniania. Np. Zarząd Sprzętu PPB HiL dysponował w połowie roku 1959 niepotrzebnymi materiałami na kwotę ponad 2 mln złotych. Po ukazaniu się uchwały, stworzono tam specjalną komórkę dla ich upłynnienia, która energicznie przystąpiła do pracy. Do końca lutego br. zdołano upłynnić ponad 60 proc. materiałów, mimo że było wśród nich wiele nietypowych. W przedsiębiorstwie tym przeprowadza się równocześnie bieżące analizy zapasów, koryguje i ogranicza zamówienia, hamując niepotrzebny wzrost niektórych asortymentów materiałowych. Czy w innych przesiębiorstwach nie można by w taki sam sposób wybrnąć z podobnych trudności?

dr

„Bary" w bramach

Upłynął już cały rok od chwili, kiedy mieszkańcy osiedla B—1 złożyli dozorcom pieniądze na klucze od bram wejściowych, a kluczy jak nie było tak nie ma. Sam fakt, że bramy stoją nocą otworem, może nie oburzałby nikogo, gdyby nie to, że użyczają one gościny pijakom, wszelkiego rodzaju szumowinie, w rezultacie czego klatki schodowe przedstawiają skandaliczny wygląd (brak żarówek, uszkodzone kontakty, powybijane szyby, zaśmiecone posadzki i odrapane ściany).

Czy Administracji osiedla B—1, a może także innych osiedli, nie zależy na przyzwoitym wyglądzie wnętrzy budynków? Niespełna kilka miesięcy, odmalowane były klatki schodowe — radzę obejrzeć je dzisiaj. Czy tak ma wyglądać poszanowanie grosza społecznego i pracy dozorców? — Nadszedł już chyba najwyższy czas, aby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą. Takiego niedbalstwa tolerować nie można!

FRANCISZEK KOWALSKI

Krótko i węzłowato

Nareszcie ustawiono przy Placu Centralnym dawno już oczekiwany zegar elektryczny. Stoi on u wejścia w ulicę Igołomską, na estetycznych szklanych ściankach. Barwne napisy informują mieszkańców, a zwłaszcza kierowców o odległościach z Nowej Huty do kilku miast Polski, wymalowano tu także ważniejsze znaki drogowe. Całość uzupełnia estetyczny daszek w biało-czarne pasy. A teraz dwa życzenia: aby zegar był zawsze „na chodzie" i by tę rzadką ozdobę naszej dzielnicy uszanowali przechodnie...

*

Jeśli chcesz wysłać jakąś miłą drobnostkę do cioci w Ameryce czy znajomych w NRD, musisz jechać do Urzędu Pocztowego Kraków 2, obok Dworca Głównego. A dlaczego nie można tych spraw załatwić na miejscu? Sądzimy że nasz Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny na A-1 mógłby przynajmniej dwa razy w tygodniu zatrudniać celnika, aby umożliwić mieszkańcom wysyłkę paczek za granicę.

*

Mały sklepik spożywczy na D-31 położony przy linii tramwajowej biegnącej do Krakowa, to prawie kompromitacja dla tego pięknego osiedla. Wieczorami staje się miejscem spotkań podejrzanych osobników, przeważnie podchmielonych i zachowujących się za głośno. Często dochodzi tu nawet do awantur, co zakłóca spokój mieszkańcom bloku, a dla pasażerów tramwaju stanowi wątpliwej wartości „rozrywkę". Mamy nadzieję, że interwencje MO położą kres tym karygodnym incydentom.

r.

Kierownictwo Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Nowej Hucie już niejednokrotnie apelowało do mieszkańców o podawanie dokładnych adresów nadawców. Niestety, w dalszym ciągu nasi doręczyciele mają duże trudności z odnalezieniem adresatów, co oczywiście opóźnia dostarczanie przesyłek, a czasem powoduje zwrot listów i paczek do nadawcy. Przypominamy raz jeszcze, że mieszkańcy dzielnicy powinni używać nowych numeracji osiedlowych, a zwłaszcza nie

Kłopoty *z adresami*

mieszać ich ze starymi numerami bloków i ulic. Sprawa ta wprawdzie jest trochę kłopotliwa, ze względu na kilkakrotne zmiany nazw ulic, osiedli i numeracji domów, warto jednak zapoznać się wreszcie z ustaloną już ostatecznie nomenklaturą, aby nie utrudniać pracy personelowi poczty.

Urząd pocztowy na A-1 stara się o jak najdalej idące ułatwienia w korzystaniu z jego usług. W tym celu już od dłuższego czasu urząd czynny jest w każdą niedzielę w godz. od 8 do 19. W te dni przyjmowane są nie tylko listy, ale i wkłady oszczędnościowe na książeczki PKO oraz doręczane są paczki żywnościowe i przesyłki ekspressowe.

Jak się dowiadujemy, już w kwietniu br. planuje się przedłużenie godzin urzędowania w placówce pocztowej obok Prezydium DRN do godz. 20. Ta sprawa od dawna jest przedmiotem interwencji mieszkańców pobliskich osiedli.

bs

Akcja przeciwpożarowa

Akcja, jaką prowadzi od dłuższego już czasu Straż Pożarna na terenie naszej huty, mająca na celu zapoznanie załogi z obchodzeniem się z urządzeniami mogącemi spowodować pożar przez nieodpowiednią ich obsługę, przyniosła już pomyślne wyniki. W porównaniu do lat ubiegłych w minionym roku zanotowano stosunkowo małą ilość pożarów.

Co Gdzie Kiedy?

KINA

ŚWIT — godz. 15.45, 18, 20.15: do 8 bm. „Mój wujaszek" komedia prod. włosko-francuskiej.

ŚWIT mała sala — godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 5 bm. „Vicehrabia de Bragellonne" przygod. franc., od 6 bm. „Gwiazdy" dramat bułgarski.

ŚWIATOWID — godz. 15.45, 18, 20.15: od 2 bm. „Noc nad Pacyfikiem" sensacyjno-psychologiczny prod. USA.

ŚWIATOWID mała sala — godz. 15, 17, 19: do 5 bm. „Ojciec narzeczonej" komedia prod. USA, od 6 bm. „Kłopotliwy wnuczek" (dalszy ciąg „Ojca narzeczonej").

TEATR LUDOWY

2 bm. godzina 19.15: „Dundo Maroje", 3 bm. godzina 19.15: „Romulus Wielki", 4 bm. „Dundo Maroje" — przedst. zamknięte, 5 bm. godz. 14: „Rakieta Alfa", 6 i 7 bm. godz. 12: „Rakieta Alfa", 8 bm. godz. 19.15: „Dundo Maroje".

REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA EWENTUALNE ZMIANY W REPERTUARZE W OSTATNIEJ CHWILI.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S", klatka „E" — Telefony: Kierownik Ośrodka 425-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E—17

Czytelnicy fotografują

W dzisiejszym odcinku chciałbym omówić różne sposoby pomiaru siły światła za pomocą światłomierza. Pierwszym z nich będzie pomiar bezpośredni, a więc zwyczajny. Światłomierz znajduje się w bezpośredniej bliskości aparatu, skierowany zaś jest na zdejmowany obiekt. W tym wypadku należy uważać, aby w polu widzenia instrumentu nie było zbyt wiele nieba i by nie był skierowany na jakąś szczególnie dużą jasną, lub ciemną plamę. Odczytany czas naświetlania będzie w około 80 proc. trafny. Przy fotografowaniu motywów o szczególnie dużych kontrastach można skierować światłomierz najpierw na ciemne plamy i odczytać czas naświetlania, następnie odczytać właściwy czas dla jasnych. W zależności od tego, co w motywie jest najważniejsze, dobieramy pośredni czas naświetlenia. Ta metoda jest najbardziej rozpowszechniona, najwygodniejsza i dla większości zdejmowanych motywów wystarczająco dokładna.

Następną będzie pomiar z bliskiej odległości. Przy zdjęciach o dużych kontrastach, np. przy portrecie na białym, lub czarnym tle, zbliżamy światłomierz do twarzy zdejmowanego modelu, w ten sposób, by w polu widzenia komórki była tylko twarz.

Autorem zdjęcia zatytułowanego **„DACHY PRAGI"** jest p. **B. DROZDZ**. Praca ta wyróżnia się dobrym ujęciem i doskonałym opracowaniem technicznym. Tym razem mamy pełne dane: Practica o-obiektyw Biotar przysłona 5,6 1/50 sek. filtr żółtozielony film Fotopan. Praca p. **L. D.** zatytułowana **„PIERWSZE DNI WIOSNY"** zrobiona na Taksonie z Tessarem przysł. 8 1/50 sek. Fotopan — jest przykładem dobrze skomponowanej scenki rodzajowej.

(js)

NOWOŚCI TECHNICZNE

DOWCIPNA METODA MONTAŻU TULEI

W fabryce ciężkich maszyn „Georgi Dimitroff" w Magdeburgu zastosowano nową i zarazem bardzo dowcipną metodę wtłaczania różnych tulei łożyskowych do korpusu danej części. Nowa metoda przyniosła sporo oszczędności w kosztach montażu.

Polega ona na tym, że tuleję wkłada się do skrzyni ze suchym lodem, gdzie pozostaje przez około pół godziny. Czas ten wystarcza, aby temperatura tulei spadła do —70 st. C., powodując skurcz wystarczający, aby wygodnie i bez trudności włożyć tuleję do danego otworu. Tuleja, po dojściu do normalnej temperatury i rozszerzając się, wytwarza siły odpowiadające pasowaniu mocno wtłaczanemu. Metodę tę warto i u nas wypróbować, zwłaszcza przy robotach remontowych.

DOM JEDNORODZINNY W KSZTAŁCIE KULI

Dom ten wykonany z masy plastycznej, jest podobno najnowszą zdobyczą techniki budowlanej. Nadaje się doskonale na domek campingowy. Może on być zaopatrzony w dodatkowe urządzenia, które pozwolą na wykorzystanie go jako domku pływającego. Konstrukcja jego przewiduje także ułożyskowanie tego domku w sposób umożliwiający obracanie się dookoła osi.

CIEKAWE „OKNO"

Ostatnio na jednym z budynków w Monachium nałożono olbrzymią kopułę świetlną, znamienną tym, że jest wykonana całkowicie z niełamliwego szkła. Kopuła ma średnicę 5,40 m i waży 700 kg.

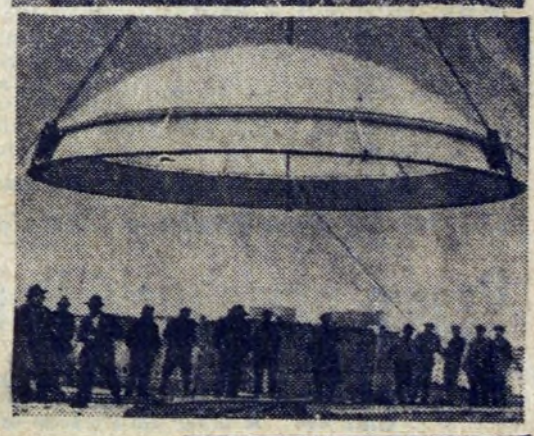

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. proces rozwoju organizmów żywych w ciągu całego czasu istnienia życia na ziemi, 9. siostra i żona Ozyrysa, 10. pierwiastek chemiczny — metal, stosowany do wyrobu termometrów dla mierzenia bardzo wysokich temperatur, 11. stolica Nigerii, 12. autonomiczna republika w ZSRR, obejmująca Zagłębie Peczorskie, 13. scena cyrkowa, 15. symbol chemiczny srebra, 16. inicjały autora znanej powieści „Książę i żebrak", 18. muza poezji miłosnej, 20. mocny napój spirytusowy, sporządzony z ryżu lub soku palmowego, 22. metalowa pokrywa silnika samochodowego, 23. pląs rytmiczny, 24. stolica Jemenu, 25. przyrząd akustyczny do badania tonów składowych różnych dźwięków.

PIONOWO: 1. członek stowarzyszenia patriotycznej młodzieży wileńskiej w latach 1820—1823, 2. to samo co związek, sojusz, przymierze, 3. rodzaj smacznej potrawy mięsnej, 4. robotnik fabryki odlewów metalowych, 5. spółgłoska fonetycznie, 6. „ja" w języku martwym, 7. Scypion afrykański pokonał tam Hannibala, 8. krokodyl zamieszkujący dwie rzeki — Missisipi, i Jangtse-kiang, 12. rodzaj kapoty, 14. zasada moralna, bezwzględnie obowiązująca, 17. tłuszcz rybi z dużą ilością witaminy A i D, 19. naczelnik zakonu, 21. skrót na receptach, stawiany przez lekarza dla oznaczenia równych ilości składników, 24 symbol chemiczny krzemu.

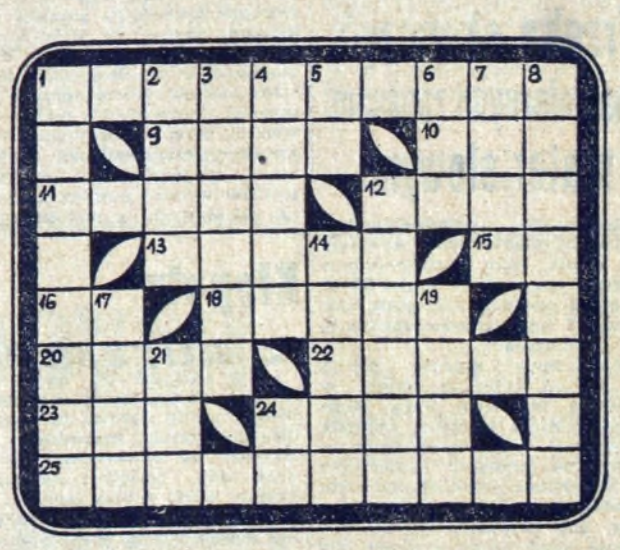

✱

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 11. IV. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka". Czytelnikom, którzy nadeślą w tym terminie prawidłowe odpowiedzi, redakcja przyzna drogą losowania NAGRODY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 12 (171)

POZIOMO: 1. szałas, 6. moda, 10. lubo, 11. Aram, 12. AM (A. Mickiewicz), 14. Panorama, 15. des, 17. ka, 18. swar, 19. eter, 21. ta, 23. ary, 24. koramina, 26. Al, 27. Adam, 28, Nida, 30. Maja, 31. ananas.

PIONOWO: 1. szadekam, 2. AL (A. Lincoln), 3. lup, 4. abak, 5. Sonatina, 6. Mars, 7. Orawa, 8. damara, 9. amarylis, 13. metoda, 16. seraj, 20. rama, 22. Anin, 25. Ada, 29. AN (A. Nobel).

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie „Krzyżówki" z nr 7(166), redakcja przyznała nagrody książkowe następującym Czytelnikom:

1. Kazimierz BOCHENEK, Nowa Huta B-31, bl. 11/19; 2. Adam FRANTA, Nowa Huta B1, bl. 33/31; 3. Henryk GWIZDOWSKI, Nowa Huta, ul. Majakowskiego 8/34; 4. Marian KUŁAGA, Kraków 28, ul. Bulwarowa 17/18; 5. Józef ŁASZKIEWICZ, Nowa Huta, C-31, bl. 4/71; 6. Adam PIASECKI, Nowa Huta, Osiedle Szkolne, bl. 1a/20; 7. Jan POLEK, Kraków, ul. Jaworowa 5; 8. Jerzy SKOREK, Kraków, ul. Zielna 34/3; 9. Józef SKRĘTOWICZ, Kraków, ul. Długa 59/8; 10. Zofia SOKALSKA, Kraków 28, C-2, bl. 2/27, 11. Jerzy Merta, Kraków, ul. Chodkiewicza 22.

SZOPKA NIEUSTAJĄCA

Adam Włodek

O konkurencji

Ponieważ topola odznacza się szybkim wzrastaniem — rozwijamy obecnie masową hodowlę tego drzewa.

W nowych przemysłu planach — topola
ważną odgrywa rolę: ,
więc przy alejach, przy drogach, w polach,
sadzimy żwawo — topole.

Topola jednak ma konkurencję
wsławioną już w dowcipach:
nie tylko na wsi, ale i w mieście,
wyrasta szybciej — LIPA!

„Lipa" — w produkcji, w handlu, w usługach,
w pomysłach, w słowach, w czynach...
Byłaby lista ludzi dość długa,
od których „lipę" otrzymasz.

Tu by się także akcja przydała,
lecz inna ma być umowa:
nie pielęgnować „lipy", lecz zaraz,
zanim podrośnie — karczować!

★ KSIĄŻKI ★ KSIĄŻKI ★

„Pamiętnik Dawida Rubinowicza" ukazał się już na półkach księgarskich. Ta od dawna oczekiwana pozycja, którą porównuje się ze słynnym „Pamiętnikiem Anny Frank", a o którą ubiegają się liczne wydawnictwa zagraniczne — wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród polskich czytelników. Są to dzieje małego, żydowskiego chłopca i jego rodziny podczas okupacji, napisane z całą prostotą dziecinnego stylu i tym większe czynią wrażenie. Wydała „Książka i Wiedza", cena 12 zł.

„U progu sztuki" S. I. Maciejowskiego jest to powieść obrazująca blaski i cienie życia prowincjonalnej trupy aktorów w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. Napisana żywo, w dużej mierze oparta na obserwacji, stanowi ciekawy dokument epoki. Powieść zawiera ponadto wiele charakterystycznych rysów obyczajowych ówczesnej prowincji galicyjskiej. „Wydawnictwo Literackie", cena 24 zł.

Urządzamy nasze mieszkania

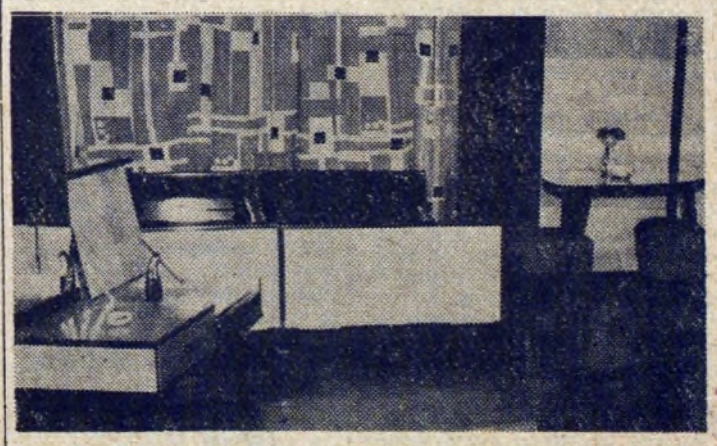

Dziś po raz pierwszy — tradycyjna sypialnia. Jest to prototyp wykonany w Kalwarii, kolory: kremowy i czarny. Komplet składa się z dwóch niskich łóżek, dwóch szafek nocnych z półeczkami, szerokiej toalety z otwieranym blatem, czterodrzwiowej wygodnej szafy i wysokiego stolika o oryginalnym kształcie oraz z trzech stołeczków obitych czerwoną tkaniną. Całość jest bardzo ciekawa, nadaje się jednak raczej do większego pokoju, z uwagi na dużą ilość sprzętów. Cena kompletu wynosi 15.800 zł. Wystawienie tego rodzaju prototypów w Salonie Mebli jest pewnego rodzaju eksperymentem, mającym na celu badanie gustów i opinii klientów. Mogą oni wpisywać swe uwagi na ten temat do specjalnej książki, co pomoże przy ewentualnym uruchomieniu szerszej produkcji kompletów meblowych.

W sklepie „Polski Len" na osiedlu B-32 pokazały się ostatnio różnokolorowe obrusy w kwiaty, z motywami ludowymi i nowoczesnymi wzorami. Dużo tych oryginalnych, a przy tym trwałych obrusów (w cenie od 73 do 115 zł) wysyłamy na eksport do wielu krajów, gdzie cieszą się olbrzymim powodzeniem. Widoczny na zdjęciu obrus posiada w środku szachownicę w kolorach białym i żółtym, a wokół — na zielono-niebieskich kwadratach namalowano postacie muzykantów i par w strojach ludowych. Ten obrusik kosztuje 101,70 zł. Czy nie jest ładny? Radzimy zobaczyć go w sklepie, gdzie w kolorach naturalnych spodoba się jeszcze bardziej. **(bs)**